

Wiek Nowy

Niedziela 1. marca 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych **18 gr.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokola l. 4. — Tel.

Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. **000**

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

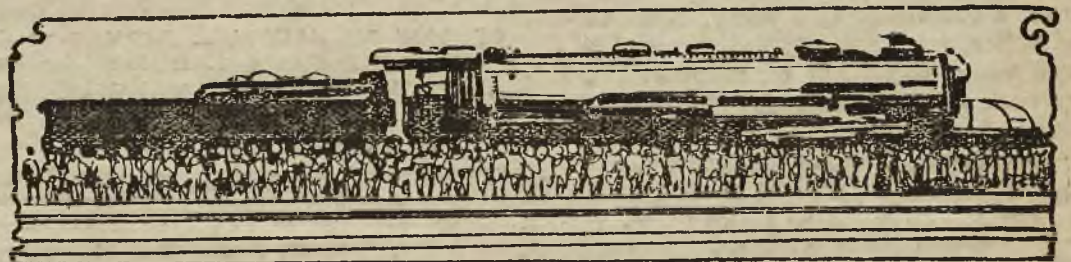
Akcja kontrrewolucyjna w Rosji.

Ambasada polska w Rzymie. - „Piaśt“ pcha rząd do nielegalności.

PODATEK OD WINA I MIODU.

Warszawa, 27 lutego. (Pat.) Sejmowa komisja skarbową, po wysłuchaniu referatu o projekcie rządowym ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem. W głosowaniu przyjęto art. 1 bez zmian, a art. 2 z pewnymi poprawkami. Wprowadzony podatek będzie wynosił od win gronowych o zawartości nie wyżej 16 proc. alkoholu, 1.20 zł. od litra, powyżej 16 proc., 2.40 zł., od sztucznych 80 gr., rodzynekowych 40 gr., owocowych i miodu 30 gr., od moszczu owocowego 10 gr., od wina musującego nowego 6 zł. od butelki, od takiegoż wina owocowego 3 zł.

Największa lokomotywa świata.



Zbudowano ją naturalnie w Ameryce. Trzydzieści lokomotyw tego modelu, typu „Mountain“ funkcjonuje już na linii Denver and Rio-Grande Western Railroad. Długość lokomotywy

wynosi 28 metrów. 60 ludzi ustawionych rzędem wypełnia przestrzeń zajmowaną przez lokomotywę i wózek na węgiel. Lokomotywa waży 292 ton i bierze w podróż tylko 22 tony węgla.

W OBRONIE NAZWISKA I FIRMY!

Na skutek nieuczciwej konkurencji, która nie tylko naśladowała opakowanie moje, ale i podszyła się nawet pod moje nazwisko, zmuszony byłem wystąpić na drogę sądową w obronie zagrożonych moich praw.

I oto jaki zapadł wyrok w Sądzie okręgowym:

Dnia 26 stycznia 1925 roku Sąd okręgowy w Warszawie w Wydziale II Handlowym, po rozpoznaniu sprawy z powództwa MARJANA MALINOWSKIEGO, Nowy Świat nr. 31, — przeciwko Jakóbowi Mojżeszowi Petszaftowi, Ogrodowa 27, Bajrichowi Rosenbergowi, Twarda 15 i Adamowi Malinowskiemu, Krochmalna 82

POSTANOWIŁ:

1) wzbronić Jakóbowi, Mojżeszowi Petszaftowi, Bajrichowi Rosenbergowi i Adamowi Malinowskiemu -- używanie nazwiska „MALINOWSKI“ jako nazwy firmy utworzonej przez nich celem prowadzenia przedsiębiorstwa laboratoryjno-kosmetycznego, spółce z włączonej mocą aktu zeznanego przed notariuszem Nieznańskim w dniu 1 sierpnia 1924 r. za nr. 513, akt ten w punkcie powyższym uznać za nieważny,

2) nakazać wykreślenie z rejestru handlowego w Sądzie okręgowym w Warszawie wpisu zamieszczonego w dziale A. X. VIII nr. 9, dotyczącego firmy „Laboratorium Kosmetyczne Adam Malinowski i S-ka w Warszawie“.

Za zgodność: **MARJAN MALINOWSKI**, właściciel apteki, Nowy Świat 31.

Wobec powyższego uprzejmie proszę Szanowną Klientelę o zwrócenie baczonej uwagi na oryginalne wyroby moje (mydła i pudry) zaopatrzone w napis:

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne
APTEKI M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy Świat No. 31.

Święta, rozum, interes i serce.

Wszystkim tkwi w pamięci dzień 2-go lutego br. Nie jakoby był to jakiś dzień moczysty, czy ważny. Pamiętnym jest on dla tego, iż właściwie niewiadome było, czy to jest święto, czy też święta niema. Przy tej okazji wynikły zaiste bardzo dziwaczne kombinacje. Komuniści wystąpili w obronie pokrzywdzonej Matki Boskiej, a przedstawiciele bogobojnej prawicy nie żenowali się bynajmniej uszanować uświęcone tradycją święto.

Ale tu pokazało się, że nie wszystko da się ująć w formę rozporządzenia. Serce nie słucha chętnie takich rozkazów, które pozostają w sprzeczności z tem, co mu jest miłym z tych czy owych względów. Oczywiście trudno jest dyskutować w Sejmie nad sprawami serca — tam tylko argumenty rozumu mogą być brane pod uwagę.

Dwukrotnie tedy Sejm dyskutował nad sprawą świąt i dwukrotnie dyskusja postawiona była na płaszczyźnie interesu, a mianowicie starcie się sfer kapitału i pracowników. Dyskusja o dniach świątecznych straciła wskutek tego zupełnie swój właściwy charakter, a przemieniła się w debatę na temat: 8-godzinnego dnia pracy. Jak zawsze w Polsce, żeby wszyscy byli zadowoleni, wyśtapiono z warunkiem kompromisowym, który postawił poseł Rudnicki. Nie 18 dni świątecznych, jak dotychczas, nie 10, jak w myśl rozporządzenia Prezydenta, lecz 14 dni świątecznych. Poseł Żuławski zwrócił uwagę na rezolucję, którą pewne koła prawicowe

chciały przy tej sposobności przez Senat przemycić, a mianowicie ukrócone 8-godzinne dni'a pracy.

W jednej chwili Sejm zapomniał o świętach i stał się areną zapasów o pokroju wieczowym między przedstawicielami robotników a leaderem Lewatana. Wywnętrzania obu stron przybrały charakter dość namiętny, ale to jest dobrze i zdrowo i dla obu stron i dla sprawy, gdy nastąpi tak'e gwałtowne wypowiedzenie się. Ale co to ma wspólnego ze świętami?

Dyskusja ogólna przybrała n'ebawem charakter dialogu między posłem Werzbickim i Żuławskim, dialogu o charakterze nawet dramatycznym. Oby tylko ta dyskusja nie przeniosła się po za teren Sejmu i nie była prowadzona innymi argumentami, bo istotnie poseł Wierzbicki przebrał miarę

i słusznie zawołał pod jego adresem poseł Waszkiewicz „niech Pan nie szydzi”.

Po tej wymianie myśli, istotnie poważnej, choć mocno podrażnionej, po wymianie zdań, symptomatycznej dla dzisiejszych stosunków, ale ze świętami nie mającej nic wspólnego, uchwalono wniosek, który przecieź złemu nie zaradzi i chaosu świątecznego u nas nie usunie.

Uchwała bowiem nie ma żadnych racjonalnych podstaw, t. zn. w tym sensie, dla czego jedno święto Matki Boskiej kasować, a drugie zatrzymać. I tu trudno znaleźć argumenty racjonalne, bo działa siła przyzwyczajenia. Tu wystąpi czas jako prawodawca, względnie jako egzekutor. Powoli ludzie odzwyczajają się od pewnych świąt, które staną się tylko kośćciami. To potrwa. To się nie da tak załatwić od ręki, a niezrozumienie psychologii tego, dla którego się wydaie rozporządzenie, powołaie tylko niepotrzebne dysonanse i zaogudien'e.

G. P. U.

Obrazki z czerwonej Rosji.

VIII.

TEMPIENIE NEPMANÓW. — NEPMAN W OPAŁACH. — RACHUNKI Z PIBEK WESOŁYCH I MIŁA FOTOGRAFIA. — WYJAZD DO KRAJU NARYMSKIEGO. — BRYLANT WIELKIEJ WODY PROWOKATOREM. — SKŁADANIE PIENIĘDZY W „BANKU ZIEMSKIM” I JEGO NIETYGODY. — DOLARY ZABETOWANE. — NADZIEJA MIŁA LECZ DALEKA.

Wczesną wiosną 1923 r. wzburzenie w masach robotniczych i w szeregach samej partii komunistycznej z powodu rozkwitu nepmaństwa stało się tak wielkiem, że władze sowieckie wdziały

się zmuszonymi złożyć oczywiste dowody, iż bynajmniej nie odstąpiły od zasad swego programu, że na miejsce starej burżuazji nie zamierzały wcale kultywować nowej. Nagle więc zaczęło się

AUGUST TRZASKA.

Czerwony błazen.

Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy)

Pierwsze słowo Józefa, gdy świadomość wróciła, było pytanie: Co się dzieje z Wikiem?

Wanda musiała szczegółowo opowiedzieć o swych pierwszych odwiedzinach w więzieniu, o tem, jak wiele dopomógł jej do widzenia się z Wikiem dr. Kucera. Potem opowiedziała Wanda szczegóły drugich, trzecich i następnych odwiedzin, opisała dokładnie sędziego śledczego, że raczej przypomina dobrego i mądrego lekarza, niż sędziego, opowiedziała o niektórych szczegółach śledztwa. Józef słuchał z niezwykłą uwagą, czasem marszczył brwi, co znaczyło, że myśli jego nie mogą nadażyć słowom Wandy. Wtedy musiała ona powtarzać po raz drugi całe zdanie, nieco wolniej i wyraźniej je wymawiać. Józef żądał, by Wanda teraz codziennie odwiedzała Wika w więzieniu. Raz prosił ją, by mu podała ćwiartkę papieru i ołówek, chciał bowiem kilka słów do brata na-

pisać. Wanda spełniła prośbę, ale ołówek wypadł ze słabych jeszcze pałców chorego.

Gdy Wanda wychodziła z domu, zastępowała ją przy łóżku chorego pani Halina, która czytała Józefowi na głos tak długo, dopóki Wanda nie wróciła lub Józef nie zasnął. Józef dziękował uśmiechem, czasem tylko oczyma. Chory przyzwyczaił się do osoby pani Hali, a gdy do jego pokoju nie przychodziła, pytał:

— A gdzie pani Halina?

Wanda cieszyła się z tego przywiązania Józefa do pani Hali. Początkowo spełniając prośbę Mertingerowej, nie wyjawiała Józefowi jej nazwiska i przedstawiła ją jako pielęgniarkę. Później, w miarę rekonwalescencji, co raz trudniej było ukryć przed chorym prawdę i Wanda z wielką trwogą w sercu powiedziała bratu prawdziwe nazwisko rzekomej pielęgniarki. Opowiedziała szczegóły wizyty w ich domu. Józef słuchał uważnie i ani słowem nie odpowiedział.

Wanda serdecznie pokochała panią Halę. Miała w niej przedewszystkiem wyręczycielkę, potem nie czuła się tak osamotniona i zdała na własne siły i własne myśli, gdy stan zdrowia Józefa był prawie beznadziejny i każda minuta mogła być dla niej tragiczną niespodzianką. Wprawdzie dr. Kucera przychodził kilka razy dziennie, ale wizyty jego trwały zaledwie kilka minut, poczem musiał biec do innych pacjentów. Pani Hala zaś spędzała całe prawie dnie w domu Skarskich. Przychodziła wcześniej rano, wychodziła

przed zamknięciem bramy domu. W niej znalazła Wanda i powierniczkę i przyjaciółkę. Teraz nawet Wanda nie wyobrażała sobie, coby było, gdyby jednego dnia pani Hala powiedziała jej, że wyjeżdża, lub że jutro nie wróci.

Przed Józefem zataiła Wanda tylko jedno: nie rzyznała się, że ilekroć idzie do więzienia do Wika, pani Hala prosi ją, by bratu doręczyła kartkę. Pierwsza taka kartka napisana ręką pani Hali była małym skrawkiem bibułki, rozmiar następnych kartek coraz bardziej się zwiększał, wreszcie bibułki te doszły do objętości długich listów. Wanda cały zasób swego sprytu zużywała, by tak niepostrzeżenie w czasie rozmowy wetknąć Wikowi w kieszeń lub w rękę kartkę, by nikt z dozoru więziennego tego nie zauważył. Ile razy zwitek papieru znalazł się w dłoni lub kieszeni brata, — Wanda widziała w jego oczach wyraz wielkiej radości. Kobieta intuicyjnie mówiła jej, że te kartki niosą nieszczęśliwemu Wikowi ulgę, wlewała w niego energię i chęć do życia. Raz Wik wsunął Wandzie w rękę kulkę papieru. Gdy Wanda wyszła na ulicę, wyjęła ją z kieszeni i baczniej się jej przypatrywała. Była to ćwiartka papieru, starannie zmięta, a na jej grzbiecie wypisany był krótki adres: dla pani Hali.

(C. d. n.)



systematyczne prześladowanie i tępienie nepmana i sowbura. G. P. U. znalazło nowe wdzięczne pole działania, do którego, jak się zaraz okazało, przygotowało się z wielką starannością.

Jakby w tajemniczym przeczuciu nowych swoich zadań G. P. U. prowadził staranny kataster nepmanów, w którym każdy z nich miał swoją kartę, wypełnioną wszelkimi możliwymi szczegółami, czem handluje i spekuluje, ile zarobił, na co wydał, gdzie resztę schował itd. Gdy więc wyszedł ukaz o ukroczeniu nepmanstwa, co miało formę badania legalności pochodzenia nowych majątków, robota G. P. U. potoczyła się równo i gładko jak po szmirku.

Właśnie taki nepman blady i drżący zaklina się przed funkcjonariuszem G. P. U., że nigdy nie spekulował, nie hulął, nie pił, z damami po restauracjach nocnych nie bywał, lecz zawsze zbożnie i skromnie nocę spędzał przy boku swej prawowitej małżonki. Bo i jakżeby mogło być inaczej, kiedy on nic nie ma, wszystkie wiadomości o jego zarobkach i zyskach są podtem oszczerstwem ze strony wrogów, których nie zna i który rym nic nigdy złego nie zrobił. Tu nepman pada przed członkiem G. P. U. na kolana, przysięga na wszystkie świętości o swej niewinności i błaga go o wolność na imię nieletnich swoich dzieci, — którym grozi teraz nędza i poniewierka.

Czekista widocznie wzruszony tymi objawami pokory skwapliwie pomaga zażywnemu nepmanowi stanąć z powrotem na nogach i jakby zawstydzony jego pokorą, sadza go delikatnie na krzesło, podsuwa szklanek wody, podaje papirosy. Nepman wdycha ciężko, ociera ostatnią łzę z powieki, spogląda dalej błagalnie na wzruszonego czekistę i myśli z tajoną radością — chwyciło! I gdy tak wszystko już gotowe do tego, aby czekista wziął pióro do ręki i podpisał cedułę na wolne przejście przez bramy straszego gmachu dla Nepmana, straszny ten człowiek pociera sobie nagle czoło, jakby sobie w tej chwili

coś przypominał, zaczyna szybko przerzucać w stosie papierów i mówi:

— Tak wy Agatonie Michajłowiczu nie bywaliście nigdy w nocnych restauracjach, nie płaciliście nigdy nigdzie żadnych ani wysokich rachunków, prawda! Tak mówicie!

— Najczystsza prawda! — z zapalem potwierdza nepman.

— Wot, wot! Widzicie! To pewnie nieporozumienie jakiegoś, bo ja mam tu w papierach rachunek z jednej kolacji na pięć osób, który wyście zapłacili dnia tego a tego. Oto rachunek. — Wprawdzie nie bardzo wielki — sto pięćdziesiąt dwa czerwonce, czyli 1520 rubli złotem, czyli 760 dolarów amerykańskich. Niby suma nie zbyt znowu wielka, ale dla biednego kupca to przecie majątek...

— To nie prawda! — krzyczy przerażony nepman. — Ja tego rachunku nie płaciłem. — To jakiś donos fałszywy, nieporozumienie!...

— No to nie, dobrze! — skwapliwie odpowiada czekista chętny do zgody. — Ale ja tu mam jeszcze jeden taki rachunek!

Powtarza się znowu ta sama scena przy drugim, trzecim, czwartym rachunku, które powoli i delikatnie wyciąga ze swojej niewyczerpanej teki czekista. Aż wreszcie zjawia się rachunek, na którym nepman i jego goście w przystępie dobrego humoru popodpisywali się własnoręcznie, — jak na wiadokówce.

— A tego rachunku wyście nie podpisywali Agatonie Michajłowiczu? — Tu czekista kładzie przed sobą podpisany już przed chwilą protokół przesłuchania i uważnie porównuje oba podpisy.

Nepman widzi, że podpisu własnego zaprzeczyć nie potrafi. Więc wymyśla na prędce jakąś historię niedołączną i naiwną, że to niby on to w domu dla żartu podpisał, że mu ten rachunek jakiś znajomy pokazywał, opowiadając o doskonałej kolacji itd. w ten desę.

Czekista kiwa zachęcająco głową, potakule i znowu grzebie się w strasznej tece. Po chwili

nepman spostrzega w jego ręku małą odbitkę fotograficzną. Mała ale bardzo wyraźna.

— A na tej karteczce fotograficznej, to wy tu jesteście i jak dobrze trafieni... tu trzy damy jeszcze i ten kupiec amerykański, którego wy nie znacie...

Nepman jakby rażony piorunem znowu pada na kolana i woła z rozpaczą: — To tylko raz! To tylko jeden raz! Tamten żyd amerykański mnie zaciągnął. On płacił, aby go pokreślił!...

— Dobrze! Naturalnie! Rozumie się — do brotliwie przytakuje czekista, starannie chowając w tece rachunki i fotografie. — To jeszcze tylko dopiszemy w protokole, że podpis na rachunku uważacie za swój autentyczny i żeście siebie na pokazanej fotografii poznali!...

Późnym wieczorem tego samego dnia nepman siedzi już w towarowym zakratowanym wagonie, który zawiezie go daleko do Narymskiego Kraju. Dostał bowiem pięć lat wygnania i konfiskatę całego majątku. Konfiskata towarzyszy wszelkiej karze na nepmana.

Pewnego dnia do handlarza futrań przychodzi pan jakiś i obejrzawszy się dokoła, wyjmując z kieszeni woreczek irchowy, a z woreczka brylant wielki jak orzech włoski o przedziwnym blasku. Futrzarz jest znanym amatorem brylantów. Na widok cudnego kamienia zaświeciły mu się oczy, jakby same były z brylantów. Ogląda, cmoka, wreszcie wyjął z ukrycia wagę jubilerską i waży.

— Kupiłbym, ale nie mam tyle pieniędzy! — Zostawcie mi go do lutra, to poszukam wspólników — powiada gościowi. Ten chętnie zgadza się. Brylant przedziwnej wody wędrował dnia tego z rąk do rąk od jednego tajnego handlarza do drugiego. Każdy zapalał się żądzą kupienia go, lecz dla każdego był za drogi. Więc każdy snuł kombinacje kunsztowne, aby wydobyć pieniądze, a tymczasem nazajutrz brylant znikł równie tajemniczo, jak się zjawił.

W kilka dni później admirałowie tajemni-

Listy ze stolicy.

Warszawa, 25. lutego 1925.

Koniec karnawału. — Taniec i miłość. — Poszkodowana ojczyzna. — Fertner jako żalobnik. — Szukajcie nagiej kobiety. — Oplaja.

Nareszcie po karnawale!

To słowo „nareszcie“ brzmi na różne tony, — tęskne i żalobne, radosne i bolesne — włącza się w smutne żany niespełnionych snów i utraconych nadziei. Tegoroczny karnawał warszawski stał pod znamię „mieszczuchów“ — dziedzice obliżywali palce i gryźli wasy z wściekłości, iż Warszawa się bawi, a oni rozprawić się muszą z komornikami, niezapłaconymi weksłami, nadwrotnymi bankierami, pachciarzami, faktorami i przyłaciełami w jednej osobie.

Zabawa jednak mieszczuchów jest uprawiana bez „głębszych celów“, l'art pour l'art, jakby ją określiła dobrze już posiwiła Młoda Polska, — jeśli ma być bal, więc od balowania, a wszelkie ukryte myśli i odkryte biusta nie wiodą do oświadczeń lub co gorsza do ołtarza.

W tych bowiem przełomowych czasach któż z ludzi miejskich pomyśleć może o takim szaleńczym zbytku jak małżeństwo?

Każda zaś najczulsza rozmowa zakończyć się musi tym okrutnym fałsetem... mieszkanie... — mieszkanie...

Urzędowa więc statystyka notuje nieprawdopodobnie małą jak na karnawał liczbę małżeństw. Tak źle nie było podobno w żadnym roku.

W poprzednim jeszcze sezonie gdy zjeżdżała do Warszawy szlachecka młodzież z okolicy, utrzymała się jako tako równowaga między Mo-

ścią przetańczonych tur szlami a cyfrą zawartych związków małżeńskich.

I nic dziwnego, tyle pięknych kobiet na sali, tyle czarujących woni i barw, więc gdy kujawski lub mazowiecki młodzieniec przygarnął wiotką kłęb Warszawianki i spojrzął w jej oczy-krynice, skąd płynęły nieprzebrane źródła obietnic, nie szedł mu taniec, płatał się i kręcił, ale w zamian za niezgrabność ofiarował tancerce swe serce, swe morgi, konie, karęte, psy i dobrze wypchany akciełami portfel...

Zamiana była wcale do rzeczy, więc tańcono podle ale zato kochano się ze skutkiem.

W obecnym karnawale przekreślił się świat na opak.

Mistrz paryskich tancerzy i tancerek, Monsieur Quiry, postać szanowna i ze wszech miar zasługująca na wiarę, ogłosił niedawno, iż największą przeszkodą dobrego tańca jest... miłość. Zakochani bowiem, oczarowani zbliżeniem, myślą tylko o sobie, stawiają krok machinalnie, niemal automatycznie, a dusze ich bujają w sferach obcych tańców. Taniec zaś wymaga wielkiej uwagi i skupienia. Skupienie to można było oglądać na warszawskich balach. Nudnie było, bo nikt się nie kochał, nikt nie zazdrościł, nie szukał sposobności do rozprawy z szczęśliwym rywalem. Znudzone kobiety przerzucano z rąk do rąk jako towar nie do kupienia — w tych ciężkich czasach.

Nie poszczycą się więc pulki warszawskie w roku 1926 zbyt licznym rocznikiem, karnawał bowiem choć szumny nie spełnił swej misji społecznej ku szkodzie Rzeczypospolitej.

Lecz tak jak wszystko się kończy tak i skończyła się dobra sława farsy warszawskiej, mającej swą siedzibę w tak zwanym Letnim Teatrze.

Zeszłego roku ratowała ona budżet teatralny magistratu ciągłymi kompletami.

Pod kątem bowiem kasowości rozważany był repertoir tego teatru.

Pokazywały się więc na scenie sztuki rozweselające a jeśli wstąpił w dodatku na scenę Fertner, trzęsły się krzesła od podskakujących od śmiechu ciał.

Dnia jednak pewnego baknął któryś z krytyków, iż właściwie Teatr Letni nie powinien być miejscem wesołości ale trupiarnią.

Pomysł taki się podobał, dla swej nowości — bo coby to była za świetna krotoczwila, gdyby artyści farsowi stali się naraz karawaniarzami a Fertner z Cwiklińską parą pogrzebników.

Na takim pogrzebie nie wytrzymał by sam nieboszczyk, ale huknął do ucha — daj spokój mistrzu, gdy śpiewasz „Salve Regina“ śmiać mi się chce do rozpuku a na własnym pogrzebie trzeba być przecież poważnym.

Wymawiają więc Fertnerowi, iż bawi publiczność sztukami bez wartości, że wystawił świeżo farsę pod zachęcającym tytułem „Szukajcie nagiej kobiety“ i kazał uroczej Kamińskiej pokazywać drobna, kształtną nóżkę.

Wyszukali nawet pedantyczni krytycy, iż Fertner opierając swój repertoir wyłącznie na sztukach cudzoziemskich nie zna żadnego obcego języka.

Co za dziwne żądania? Po co wymagać od Fertnera aż takich wiadomości?

Lloyd George nie zna także obcych języków, prezydent Coolidge mówi tylko po amerykańsku, Anatol France z wielką trudnością sylabizował po angielsku a do innych języków nie miał zamiłowania, nasz rodzimy zaś Witos nie zawahał by się raz jeszcze osłać na przyznanym krzesle choć zna tylko mazurski.

czego brylanta znaleźli się na Lubiance. Tu dopiero dowiedzieli się, że brylant był agentem prowokatorem na służbie G. P. U., który co czas jakiś jako przynęta był wypuszczany między handlarzy, aby pokazać strasznej władzy, gdzie siedzą spekulanci i ile mają pieniędzy.

Dwa przyjaciele handlowali szczęśliwie w warunkach nepu, jeden lnem, drugi skórami. — Jeden zarobił w ciągu roku 30 a drugi coś około 40 tysięcy twardych dolarów. Pieniądzy takich w banku lokować nie można, bo potrzebaby zaraz wylegitymować się z ich przechowaniem. Potrzeba je więc trzymać przy sobie w domu. Tymczasem rozpoczęła się nagonka na nepmanów. Ino patrzeć do kapeców przyjdzie rewizja. Więc i u siebie pieniądze trzymać nie można. Rada w radę — postanowili skarby swoje zakopać aż do chwili, kiedy nadarzy się pewna sposobność przestania ich za granicę. Wybrali więc ładne butelki szampańskie, wysuszyli je starannie, włożyli do nich swoje dolary, zakorkowali, opieczetowali i zakopali w ziemi w małej drewni na podwórzu pod stosem drzewa. Operacje takie są w całej dzisiejszej Rosji bardzo pospolite i mają specjalną nazwę. Nazywa się to mianowicie „złożyć pieniądze w banku ziemskim“.

Aż tu pewnego dnia wyrzucają wszystkich lokatorów z tej willi, — ponieważ zajmuje ją na swój użytek jakaś władza wojskowa. Z ciężkim sercem opuszczają kupcy swoją drewnianicę. Urządzą teraz dyżury kolejno, chodzą ulicą i przypatrują się, co się dzieje w ich dawnym domu. — Przez parę tygodni nic się nie dzieje. Aż pewnego dnia jeden z przyjaciół błądzą z przerażenia przylatuje do drugiego z wiadomością, że drewnianica zburzona i że krasnoarmiejcy coś tam z łopatami koło niej maistrują.

Serca biednym kupcom pospadały do spodu wobec takiej niespodzianki. Nie dają jednak za

Językiem Fertnera jest zaś nieprzebrany humor i to mu starczy za wszystkie wiadomości i za dyrektorstwo i za pomyłki w wyborze sztuk. Humor jest bowiem tak rzadką rzeczą i takim arcydziełem nieba, iż błogosławić go należy w każdej formie, choćby nie dogadzał pedantom.

Gorzej zaś, po strokroć gorzej, gdy robiony jest źle, jak polskie pisma humorystyczne lub okolicznościowe odezwy.

A właśnie taką odezwę rozrzucano po Warszawie, ogłaszając stołce ukazanie się nowego dziennika pod nazwą „Opinia“.

Rzadko kiedy czyta się taką megalomanię.

Wszystko jest w Polsce złe, Sejm, rząd, urzędy, ojczyzna stacza się w przepaść, porządny człowiek nie dochodzi do głosu a siły twórcze śpią zapoznane. Zjawia się dopiero organ p. Dr. Orłowskiego, oparty o sfery mieszczańskie i dokonana cudu przeobrażeń.

Odezwę „Opinii“ możnaby było bez poprawek wydrukować w Moskwie na dowód jak nisko upadł naród polski i jak źle się dzieje pod burzązycznymi rządami.

P. Dr. Orłowski niedawno jeszcze był polskim dyplomata, ale nie wiele na tem straciła republika, iż przestał nim być, podpisana bowiem przez niego odezwa dowodzi niewątpliwie dobrzych chęci przy naiwnej koncepcji politycznej i absolutnym braku równowagi pisarskiej.

Dziennik jednak ma być na wielką skalę, oparty nie tylko o fundusze redaktora i wydawcy w jednej osobie, ale o grono kupców warszawskich. Wzorem pisma, jak donosi poczta pantoflowa, nieomylna w swych sprawozdaniach, będzie typ dzienników amerykańskich.

Zatem znów o ździebko zamerykanizuje się Polska, tak jak o tem marzą zwolennicy zaatlantycznego ducha, ciągle gniewni, iż Polska leży przecież w Europie.

Zdar.

wygraną. Postanawiają pilnować dalej, co się tam dzieje z ich skarbami i szukać sposobności — aby je wydobyć z tego tak bardzo niebezpiecznego schowku.

Nazajutrz wywiad ostrożny na miejscu przekonuje ich, że flaszek nie znaleźli krasnoarmiejcy. Więc uczucie ulgi niezmiernie zastępuje rozpacz i przygnębienie w sercach obu przyjaciół. Ale nie na długo. Już bowiem dnia następnego zbliżywszy się znowu do miejsca, które ich tak posiąga, przekonują się, że stała się tam rzecz straszna. Oto całe miejsce, na którym stała drewnianica, — wyłożono grubą warstwą betonu. Będzie tu bowiem garaż wojskowy.

Odtąd obaj przyjaciele mogą być spokojni o

swoje dolary. Spoczywają one bezpiecznie pod grubą warstwą betonu. Niewygoda tylko ta, że dostać się do nich nie można, chyba, gdy upadnie straszny rząd bolszewicki a jego miejsce zajmie z powrotem prawowita władza Kirila Władimirowicza czy Mikołaja Mikołajewicza z sławnego domu Romanowych.

Zanim się to jednak stanie, przyjaciele są dziadkami i musieli zgłosić się na służbę sowiecką jeden do wnieścioru, drugi do trustu Inianego.

Widz.

HERBATA NIEBIA 49

Zagadka kryminalistyczna, która znalazła szczęśliwe rozwiązanie.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE AMERYKAŃSKIEGO MILJONERA W PARYŻU. — ROPACZ WIERNEGO SŁUGI. — POLICJA SZUKA. — TELEGRAM Z BIARRITZ. —

(?) Policja paryska miała niedawno temu kłopot niemały. Major Osborne Wood, syn obecnego gubernatora Filipinów (kandydata na prezydenta Stanów Zjedn.) bawiący od września ub. r. w Paryżu, zginął gdzieś bez wieści.

Dnia 18-go bm. o północy opuścił Osborne Wood swój elegancki apartament w hotelu przy pl. Konkordja i więcej nie wrócił. Usługujący mu chińczyk Shang, którego przywiózł sobie Osborne Wood z Ameryki, nie umiał nic powiedzieć o zagadkowym zniknięciu swego pana.

Amerykański milioner prowadził w Paryżu wesołe życie. Od dwóch lat separowany z żoną (proces rozwodowy jeszcze się nie skończył), oddał się namiętnie grze w karty. Próbował także szczęścia na giełdzie i podobno wygrać miał około miliona dolarów. — Lecz ani ta wygrana, ani znaczne sumy, jakie przysyłał mu ojciec, nie wystarczały na pokrycie jego potrzeb.

Sługa chiński opowiadał następujące szczegóły:

Dnia 18 bm. o godz. 11 w nocy przyszedł major Osborne do hotelu, był mocno wzburzony i zażądał od swego służącego, aby mu przygotował kąpiel.

Wykąpawszy się, ubrał się jako do wyjścia. Sprowadzono auto. Z małą walizką w rękę Osborne wszedł do auta.

— Kiedyż mogę się pana spodziewać z powrotem? — zapytał Shang, który odprawił majora do auta.

— Nie wiem! — brzmiała krótka odpowiedź.

Shang usłyszał jeszcze, jak szofer zapytał, zanim ruszył z miejsca:

— Dokąd mam zawieźć pana?

Na to odpowiedział Osborne.

— Dokąd pan chcesz.

Auto odjechało; Chińczyk patrzył zdziwiony, nic nie rozumiejąc. Od owej chwili nie widział już więcej swego pana.

Przesłuchiwany w dalszym ciągu zeznał Chińczyk Shang, że pan jego ostatnimi czasy często opuszczał hotel na kilka dni. Bywał wówczas roztrągniony, jak i ostatnim razem. Shang sądził, że po parudniowej wycieczce pan jego wróci. Na trzeci dzień, gdy Osborne nie wrócił, zaalarmował zarządcę hotelu i policję. Od tego dnia dzień w dzień zjawiał się na policji, pytając, czy nie wiedzą nic o jego panu.

Przyjaciele majora Osborne'a twierdzą, że uciekł on przed pewną damą, która prześladowała go swoją miłością.

„Le Petit Journal“ donosi z dnia 23 bm. że jeden z przyjaciół Osborne'a otrzymał od niego telegram z Biarritz.

Tajemnicza ucieczka, z której policja zrobiła zagadkę kryminalistyczną, znalazła do pewnego rozwiązanie.

Major Osborne uciekł z Paryża przed jedną kobietą, aby w Biarritz spotkać się z całym gronem wesołych pań, które go tam oczekiwały.

Stu detektywów w pogoni za mordercą.

ECHA SENZACYJNEGO MORDERSTWA W BUDAPESZCIE. — TESTAMENT DAMY Z PÓŚWIATKA. — POLICJA NA NOWE TORY WPROWADZA ŚLEDZTWO. — ZMQBILIZOWANIE STU DETEKTYWÓW.

(?) Zamordowanie znanej w Budapeszcie dmy z półświatka Amalji Leirer (pisaliśmy o tym fakcie w „Wiek Nowym“) nie przestaje zajmować opinii publicznej już choćby z tego względu, że — jak się okazało — wszelkie poszlaki, dotyczące osoby mordercy, wymykają się z rąk policji.

Notariusz S. z Budapesztu złożył w sądzie testament zamordowanej Amalji L. — Brzmi ten testament jak następuje:

„Niżej podpisana nigdy niczego od swojej rodziny, ani od rodziców nie otrzymała

i nie poczuwa się wobec nich do wdzięczności. Zapisuję cały mój majątek, składający się z urzędzenia w mieszkaniu przy ulicy Teresienring 6, I. p., 2 aa zawartość mojego sefu w banku kredytowym, oraz wszelkie klejnoty, kupcowi towarów tekstylnych i fabrykantowi Teodorowi Kerstenowi, urodzonemu w Pylburgu w Holandji. Moja rodzina nie ma prawa do spadku po mnie, gdyż wszystko, co mogłabym nazwać moją własnością, otrzymałam od p. Teodora Kerstensa.

Budapeszt, 24 lutego 1924 r. — Amalia Leirer mp.

Policja budapesteńska postanowiła wprowadzić śledztwo na zupełnie nowe tory, do-

szła bowiem do przekonania, że metoda dotychczasowa była z gruntu fałszywa. Zmobilizowano 100 detektywów i polecono im wyszukanie mordercy Amalii Leirer.

Matka, która nie przyznaje się do swego syna.

(d.) Ciekawy epizod rozegrał się wczoraj na ulicy Legionów, wentylowany następnie w piątym komisarjacie policyjnym. — Przed obliczem komisarza stanęła matka, rozpoznana przez syna, która wypiera się macierzyństwa. A rzecz cała ma się następująco:

Niedawno temu na „szwarz“ bez biletu z Warszawy do Lwowa przyjechał pociągiem Bolesław Gregorowicz false Jurfest, liczący lat 13, który urodził się we Wiedniu. Po przyjeździe do Lwowa zamieszkał on w piekarni Majera przy ul. Belsera.

W policji zeznał on, że w roku 1919, gdy miał 7 lat, matka z nim przebywała w Warszawie. Tam pewnego dnia na jednym postoju dorożkarskim pozostawiła go, sama zaś uciekła. Wówczas na dalsze wychowanie zabrali go Bracia Albertyni, u których przebywał do tego czasu. Gdy jednak w Warszawie dowiedział się, że matka jego nazywa się Krausowa i przebywa we Lwowie, wyjechał więc z Warszawy, aby ją odszukać.

Po kilkudniowych poszukiwaniach we

Lwowie, wreszcie wczoraj spotkał matkę swoją na ulicy Legionów. Z wielką radością przypała do niej ze słowami:

„mamo! poznaję ciebie!“

Matka jednak brutalnie odrzuciła go, twierdząc, twierdząc, że go nie zna wcale. Chłopak rękoma uczeplił się matki i swoim zachowaniem się wywołał zbiegowisko. — Wobec tego posterunkowy ją wraz z chłopcem sprowadził do komisarjatu.

Tu pokazało się, że jest to Jitta Kraus, zamężna Wachs, rejestrowana prostytutka. Liczy ona lat 27 i pochodzi z Piotrkowa. Mimo zeznań chłopca, wyparła się w policji macierzyństwa i zeznała, że chłopca tego wcale nie zna.

Tymczasem chłopak z całą stanowczością twierdził, że w niej rozpoznaje swoją matkę i z życia obopólnego podawał różne szczegóły. Wobec tego policja wszczęła dochodzenia, aby całą sprawę ustalić, czy Wachsova rzeczywiście jest matką Gregorowicza. —

cili się z pomocą zasypanemu i wkrótce odkopali go z pod gliny, piasku i gruzu. Bąk, upadając, prawdopodobnie został uderzony większym kamieniem w głowę i wskutek tego stracił przytomność.

Wnet na miejscu wypadku zjawiała się żona Bąka, Zofja, która bezzwłocznie męża dorożką przewiozła do szpitala. Tu jednak Bąk nie odzyskał przytomności i wkrótce zmarł wskutek doznanego wstrząsu mózgu.

Sp Bąk liczył lat 53 i pozostawił niczem niezauważoną żonę oraz czworo dzieci.

Dziś na miejscu zbierze się komisja celem ustalenia, kto w tym wypadku ponosi winę.

Lwowski typy okierowane.



Z galerji karykatur Z. Czernańskiego.

Wyrok na rabusiów

z pod Żółkwi, Rawy i Kamionki.

(d.) Przed sądem przysięgłych przez dwaście dni toczyła się rozprawa przeciw rabusiom, którzy z bronią w rękę prawie przez 4 lata dokonywali napadów rabukowych w powiatach żółkiewskim, rawskim i kamionkim. —

Po przeprowadzonej rozprawie sędziom przysięgłym trybunał postawił 54 pytań, a na podstawie wydanego werdyktu zasądził

„Paryżanka“ na bruku lwowskim.

Kradzieże mieszkaniowe i bliatnicy.

(d.) Onegdaj funkcjonariusze policyjnego Urzędu śledczego Kowalski, Małowski, Mułik i Seinfeld przechodząc parkiem Kościuszki zauważyli młodą kobietę, która ubrana była w męską marynarkę, wyglądającą z pod chustki, a w rękę nosła spodnie i kamizelkę. Zatrzymali ją, a gdy wikłać się poczęła na zapytanie, gdzie niesie męskie ubranie, zabrali ją do policji. Tu zeznała przystawiona, że nazywa się Matylda Laura Adler i dodała, że niedawno przybyła z Paryża, gdzie żyła pod lekkim znakiem. W czasie zeznań poczęła się wikłać coraz bardziej i wkońcu przyznała się, że owo ubranie męskie skradła z przedpokoju dra Ostrowskiego przy ul. Słowackiego.

Tymczasem śledztwo po nitce szybko kroczyło do kłębka i niebawem okazało się, że aresztowana popędziła we Lwowie w ostatnim czasie 18 kradzieży mieszkaniowych, polując przede wszystkim na drogie futra. I

tak skradła damskie futro krymskie z przedpokoju dra Kulczyckiego, futro selskinowe z mieszkania Klary Stein przy ul. Żółkiewskiej, ubranie na szkodę dra Ostrowskiego itd. itd. Wydała też współnika w osobie niejakiego Stanisława Machalskiego, syna właścicielki realności na Kleparowie, w którego towarzystwie urządziła „skoki“ do cudzych mieszkań w godzinach wieczornych. Wydała dalej bliatników, którym sprzedawała kradzione rzeczy.

Do tego grona należeli Mojżesz Freundlich, Apolonja Mołdawczuk, Marcela Balička, Ludwik Czosnykowski, Lora Schoenfeld i siostra aresztowanego Machalskiego, Helena. W związku z tą sprawą pociągnięto do odpowiedzialności Michała Langweila i jego przyjaciółkę Marię Chomikowską. „Paryżanka“ Adlerowa w towarzystwie Machalskiego została wczoraj odstawiona do więzienia sądu karnego.

Śmiertelny wypadek w cegielni przy ulicy Zielonej.

(d.) Wczoraj o godz. 5-tej popołudniu w cegielni Banku hipotecznego przy ul. Zielonej wydarzył się wypadek, który zakończył się śmiercią pracującego tam robotnika.

O tej porze robotnik, Marcin Bąk, kopał glinę, w czasie czego nagle usunęła się podko pana ściana, a duży zwal zasypał Bąka. W pobliżu pracujący robotnicy w tej chwili rzu-

Związek Księgarzy Polskich zawiadamia: od 28-go lutego do 7-go marca włącznie odbędzie się

Tydzień taniej książki

Sprzedż w wszystkich księgarniach.

44

Sprzeż w wszystkich księgarniach.

Dmytra Pawłowa na 8 lat, Piotra Sabatowicza na 6 lat, Michała Lypkę na 5 lat, Wasyla Jaremczuka na 4 i pół lat, Wasyla Trubaję, Michała Smolińskiego, Grzegorza Kurneta

i Jakima Giblaka po 4 lata, Jana Hutnika na 2 lata, Kornela Hutnika na 1 rok ciężkiego więzienia. —

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Czy nieboszczyk pozostaje w letargu?

Sprawa śmierci śp. Włacka. Ekshumacja zwłok na cmentarzu Łyczakowski.

(d) Kwestja, czy śp. Włacek rzeczywiście umarł, czy też został pochowany w letargu, ciągle jeszcze jest wentylowana. Do wczoraj władze, opierając się na orzeczeniach lekarzy dra Grafa i dra Wernickiego, oraz na twierdzeniach świadków, że śp. Włacek chorował na serce, nie miały podstawy do przeprowadzenia ekshumacji zwłok.

Ponieważ opinia została całą tą sprawą zaniepokojena, przeto dr. Mikołajski, szef Urzędu zdrowia przy Województwie, wczoraj

odbył konferencję z komisarzem Batorskim, prowadzącym w tej sprawie dochodzenia. W rezultacie postanowiono dziś rano przeprowadzić ekshumację i oględziny zwłok śp. Włacka, przeprowadzając komisję policyjno-lekarską bez udziału sędziego śledczego.

Dziś zatem przed południem odbyła się ekshumacja na cmentarzu Łyczakowski, a o wyniku badań zwłok ma być jutro ogłoszony urzędowy komunikat.

Dwa wypadki tramwajowe.

(d) Wczoraj we Lwowie wydarzyły się dwa wypadki tramwajowe, w których ofiary poniosły ciężkie obrażenia.

Najpierw wóz tramwajowy Nr. 149 na ul. św. Piotra i Pawła najechał na wóz ciężarowy, powożony przez Piotra Paterę. Uderzenie było tak silne, że wóz wywrócił się, a Patera wypadając z niego uderzył głową o bruk. Pogotowie ratunkowe ciężko rannego Paterę odwiozło do szpitala. Patera zajęty był w przedsiębiorstwie Stanisława Obzysyńskiego.

Drugi wypadek miał wieczorem miejsce na pl. Biłczewskiego. Tu u wylotu ul. Kętrzyńskiego wóz tramwajowy ŁD. najechał na Helenę Horodyszynową. Upadła ona pod koła tramwaju, odniosła ciężkie obrażenia i złamanie prawej ręki. I tę ofiarę ruchu ulicznego Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Uzbrojeni osobnicy w powiecie zbaraskim.

Wymiana strzałów z dwoma patrolami policyjnymi.

„Przegląd Podolski” donosi:

W nocy na 20 bm. spotkał patrol policyjny na polu koło Kos lak, pow. zbaraskiego, czterech nieznanych osobników, uzbrojonych w karabiny. Gdy wezwani osobnicy nie zatrzymali się, lecz otworzyli ogień karabinowy do posterunkowych, ci odpowiadali strzałami, jednakże z powodu ciemności no-

cy bezskuteczni. Następnie drugi patrol policyjny natknął się na tych osobników koło Hnilic i również po obopólnej wymianie strzałów, osobnicy ci zbiegli.

Z teatru Nowości.

„AGRI” operetka w 3 aktach, muzyka Ernesta Steffana.

Znaleźć operetkę, któraby posiadała równą wartość pod względem treściowym i muzycznym — rzecz naprawdę trudna i na 100 dzieł tego rodzaju może znaleźć się jedno, któreby tym warunkom odpowiadało. Najczęściej albo jedna, albo druga z tych zasadniczych wartości nie dopisuje i stąd nielatowo o sady — bez zastrzeżeń — dodatnie.

„Agri” chroma na punkcie libretta. Napisała przez A. M. Willnera i W. Sterka libretto operetki jest banalne, treści nie zawiera prawie żadnej, akcję posiada bardzo pojedynczą, humoru, tego szczerzego humoru, niema za grosz. Jest ono zatem tak bardzo długie, że bez szkody możnaby je znacznie okroić, na czem operetka niewątpliwie zyskałaby wiele. Lepiej przedstawia się strona muzyczna. Nie jest ona nowością: połączenia motywów orientalnych, czy pseudoorientalnych z dzisiejszymi bywały już i napewno trafią się nie raz, niemniej jest ta muzyka lekka, wcale zgrabna w inwencji, obfitująca w znaczniejszą ilość wcale ładnych motywów walcowych, słowem — nie wyróżniając się specjalnie większą wartością — da się słuchać. Należałoby tylko, znowu dla dobra całości, i tu przeprowadzić pewne skróty. W każdym jednak razie wszelkie bisowanie, zwłaszcza tańców, ze względu na długość operetki jest niewskazane. Oceniając nowość ogólnie stwierdzam, że wśród dzisiejszego dorobku na tem polu jest „Agri” jedną z operetek, które jakiś czas mogą się utrzymać w repertuarze, wartości większej jednak pracy ta nie posiada.

Zagrano operetkę dobrze. Dała ona pole do popisu przedewszystkiem p. Marii Korabiance, która kreowała tytułową rolę, śpiewaczki arabskiej. P. Korbianka wnosi na scenę zawsze tyle werwy i humoru, że najpoważniejsza część zaśluzi, iż każda operetka zająć może, jej własne w udziale przypada. Kompozytor pozatem, przyznać to należy, specjalną pieczołowitością otoczył postać Agri, przeważną ilość pięknych arji w jej usta wkładając. P. Korbianka dała dzięki temu słuchaczom dużo prawdziwie pięknego śpiewu, nie mówiąc o znakomitej grze scenicznej. Nawiasowo dodaje, że kostiumy i stroje artystki były uardzo piękne, szczególnie w akcie II-gim.

P. Rylska w roli Violety wydożyła dużo wartości, wokalnie rozwiązując ją bardzo dobrze, scenicznie ratując dość blade zarysowaną postać żywą grą. W podobnym położeniu znalazł się i p. Kuligowski, którego rolę Lorda Roberta Dunhama nie wyposażyli libreciści dostatecznie w charakterystyczne rysy. Stąd trzeba było dać wiele z siebie, czemu też artysta w pełni zadość uczynił. Lepiej pomyślaną rolę Toma Dunhama ujął świetnie, jak zawsze, p. Sowiński, mówiąc do okłasków i grą swoją i pięknym śpiewem.

Ładną w linii postać Jussufa dał p. Szosland wydożywając ją dzięki swemu ujęciu na plan pierwszy. Pozostałe role odegrali pp. Kowalski (Beniamin Patt), Szymański (Ibrahim), Poleska i Hebenstreit — dobrze.

Całość urozmaicał balet, zarysowany w ewolucjach tanecznych przez p. J. Cesarskiego — udatnie. Strona dekoracyjna zadowalała, zawodziły tylko efekty świetlne w akcie III-cim przeprowadzone niezbyt konsekwentnie.

Batutę dzierzył tym razem p. Roman Wojnarowicz, któremu należy się pełne uznanie za bardzo staranne przygotowanie całości. Orkiestra grała dobrze, chóry spełniały swe zadania sumiennie. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach p. Kuligowskiego. Całość szła w należytym tempie, należałoby tylko koniecznie wypełnić luki w akcji (co chwila scena pustoszeje) żywszem zapadaniem scen.

Na zakończenie uwaga pod adresem czynników, w których rękach te sprawy spoczywają. Chodzi o dostęp do samego Teatru. Czy nie możnaby zarządzić, by dorożki i auta dojeżdżały tylko przed pasaż? W dzisiejszym stanie rzeczy nie trudno o wypadek, którego widownia stać się może w każdej chwili wąską ścieżką łączącą podwórze! Tych kilka słów — dla przestrogi!

Prof. Lesław Jaworski.

Głodówka miliardarki.

Chce w ten sposób uzyskać rozwód.

Zona miliardera amerykańskiego, pani Jessie Budlong z Nowego Jorku żyje w niezgodzie z swym mężem i za wszelką cenę pragnie uzyskać rozwód. Ale pan Budlong sprzeciwia się temu wszelkimi sposobami.

Wobec tego, pani Jessie rozpoczęła głodówkę. Od pięciu dni siedzi zamknięta w jednym z pokoi wspaniałego pałacu i nie przyjmuje żadnego pożywienia. Mąż odniósł się do policji i do sądu: ale policja oświadczyła, że nic nie przeszkadza pani Budlong wyjść z pokoju, kiedy odczuje naprawdę głód.

„KOPERNIK“

W rólce ukaże się

„MARYSIENKA“

na p. tężniejszy romans literatury francuskiej, nieśmierelne dzieło Wiktora Hugo „Notre Dame de Paris“, klejnot literacki, który został zrealizowany na filmie z imponującym rozmachem, a tytuł jego

„Dzwonnik z Notre Dame“

Płomiennie bogactwo barw i piękna! — Tętni życiem, namętnością, pełen uczucia i żywej akcji! — Ilustracje bez ostonek życie średniowiecza! 1406

Krwawe walki w Transjordanji.

1000 osób zabitych i rannych.

Londyn, 27 lutego. (AW.) Z Jerozolimy do gwałtownych walk. Liczba zabitych i rannych dochodzi 1000 osób. Zaatakowała Transjordanję, gdzie przyszło

Przyspieszenie budowy portu w Gdyni.

Warszawa, 27 lutego. W dniu 27 b. m. rok. W roku 1925 już 450 km. nadbrzeża musi być oddanych do eksploatacji. Karty zapłaty za budowę będą też o jeden rok przyspieszone. Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy budowy portu. —

Z SEJMU.

Przyjęcie prowizorium budżetowego w drugim czytaniu. — Ustawa o pożyczce dolarowej.

Warszawa, 27. lutego. (Pat) Przystąpiono do prowizorium budżetowego.

P. Byrka wnosi poprawkę o wstawienie do prowizorium budżetowego 25 milion. zł. na pomoc siewną.

P. Moraczewski jest przeciwny poprawce p. Byrki.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono poprawkę p. Byrki w głosowaniu imiennem 164 głosami, przeciw 109, i przyjęto całą ustawę w drugim czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o pożyczce dolarowej. Sprawozdawca p. Zdziechowski zaznacza, że pożyczka ma być zaciągnięta do wysokości 50 milionów dol. zapomocą obligacji, umarzalnych w ciągu 25 lat. Umarzanie odbywa się półrocznie. Pożyczka nie jest zaciągnięta na bardzo dogodnych warunkach.

P. Wyrzykowski uważa ujęcie przeznaczenia pożyczki za zbyt ogólnikowe, i propo-

nuje poprawkę, aby cel, na jaki ma być użyta, oraz sposób użycia, określa odrębna ustawa.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wnioski p. Wyrzykowskiego, a przyjęto wniosek p. Gruszki, aby szczegóły postanowienia co do użycia państwowe funduszu gospodarczego i zasady administracji, ustalił statut. Inne artykuły przyjęto bez ważniejszych zmian. Trzecie czytanie odłożono.

Z kolei wybrano przez aklamację w miesce śp. Zygmunta Seydy wicemarszałkiem Sejmu p. Plucińskiego.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków Izby ustawodawczych.

Po przemówieniu p. Smoły odroczone dyskusję do następnego posiedzenia, do wtorku, 3. marca br.

ster skarbu Klamer, zapewniając, że minister skarbu i bez tego udzielił na zasiewy funduszu znacznie większych. Na dowód niezadowolonia ze strony „Piasta“ postawił poseł Byrka wniosek odroczenia trzeciego czytania prowizorium na następnego posiedzenia, co Izba uchwaliła. W ten sposób państwo będzie żyło bez budżetu i bez prowizorium przez 72 godziny. Sejm więc, a raczej „Piast“ pcha prosto rząd do nielegalności. „Piast“ którego mówcy mieli pełne usta obrony parlamentarizmu, podkopuje w ten sposób powagę parlamentu skuteczniej od komunistów.

Komicznem było tylko, że po uniemożliwieniu legalnem szafowaniu funduszem państwowym na marzec, posłowie Piastowi jeszcze wczoraj zgłaszali się do kasy Sejmu po diety marcowe.

Drugą ważną sprawą była pożyczka amerykańska. P. Gruszka zaznaczył imieniem „Piasta“, że pożyczka, zawarta w ciężkich warunkach procentowych, ma jeszcze i tę słabą stronę, iż mimo niedomówień premjera jest ina zabezpieczona dochodami z kolei, akcyzy cukrowej i innymi. Wyłoniła się przy tej sposobności kwestja t. zw. funduszu gospodarczego, przewidzianego w ustawie o pożyczce, na poczet którego pójdzie lwią część pożyczki. Mówcom chodziło o to, aby użytkowanie tego funduszu regulowane było specjalną ustawą, tak, aby otrzymać kwota, około 300 milionów złotych, nie stała się pewnego rodzaju funduszem dyspozycyjnym ministra skarbu. W rezultacie przyjęto ustawę o pożyczce w drugim czytaniu.

Burzę wywołała sprawa okólnika o wiecach poselskich na kresach. Minister Ratajski argumentował w sposób lichy i nieprzekonywujący. Posłowie Prager i Bagiński w wywodach swoich jasnych i przetrzystych mieli bezwzględna rację. Stwierdzili oni, że nawet meldowanie wieców poselskich przynosi imię przedstawicielom narodu. Minister Ratajski, po przemówieniu swoim, spotkał się z owacją prawicy, a bkiem w pulpity ze strony lewicy. Zamim ustawa o zgromadzeniach poselskich w dziedzie w życie musi być utrzymany dotychczasowy tryb postępowania. t. zn. wycofany być musi niefortunny okólnik. —

FRANCUZI REORGANIZUJĄ ARMJE GRECKĄ.

Paryż, 27 lutego. (Pat.) „Echo de Paris“ donosi, że do Grecji udała się francuska misja wojskowa, złożona z 16 oficerów. Misja ta ma zreorganizować armję grecką. Kierownikiem jej jest gen. Girard. Misja składa się z 2 oficerów różnych rodzajów broni. Kontrakt został podpisany na 2 lata.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ZAGRZEBIEM.

Medjolan, 27 lutego. (AW.) „Corriera della Sera“ podaje z Belgradu, że na stacji Sveti między Belovacem a Zagrzebim zdarzyła się katastrofa kolejowa. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 17 zabitych i 30 rannych. Dokładnej liczby ofiar nie zdołano dotychczas zestawić. —

„Piast“ pcha rząd do nielegalności

I podkopuje powagę parlamentu skuteczniej od komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu zawierało cały szereg najważniejszych spraw.

Najpierw prowizorium budżetowe na marzec, którego projekt przedstawił poseł Pie-

chowski. Projekt ten dał sposobność wypowiedzenia ostrej krytyki przez „Piasta“, a następnie „Wyzwolenia“ pod adresem ministra skarbu. Mianowicie p. Byrka domagał się wstawienia 25 milionów złotych na zasiewy rolne, czemu sprzeciwił się wicemin-

Już nadeszły

do Małopolskiego Zakładu Odzieży

Lwów, ul. Szpitalna 1. i Jagiellońska 20.

ANGIELSKIE oryginalne materiały wełniane na ubrania i kostjumy.

JEDWABIE i markizety szwajcarskie i francuskie.

KONFEKCJA męska z materiałów angielskich, najnowszych fasonów.

WIELKI WYBÓR. — CENY KONKURENCYJNE.

Dla urzędników państwowych, samorządowych i t. p. dogodnie spłaty miesięczne. Magazyny otwarte bez przerwy od g. 9. rano do 7. wieczór.

14080



NABEŚLANI



WEZWANIE!

Prosimy niniejszem naszych P. T. dłużników o łaskawe polegowanie się do nas celem umówienia się co do spłat ich przedwojennych zobowiązań, gdyż w przeciwnym razie musielibyśmy wdrożyć rości sądowe. Indywidualnych przyp. mniem ze względu na wielką ich ilość i trudności techniczne wysyłać nie możemy.

Jan Seltzenreich

sklep zegarm. st. zowski - j. bilerski
Lwów, pl. Marjański 5.

14083

„NIBELUNGI”

najmonumentalniejsze arcydzieło światowej sławy, w triumfalnym swym pochodzie przez Paryż, Londyn, Rzym, Medjolan, Nowy Jork, Warszawę, Berlin, Wiedeń — pojawi się wkrótce we Lwowie na srebrnych ekranach w dwu wytwornych największych kinoteatrach. —

14079

Ambasada polska w Rzymie.

W przededniu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Ekspres Poranny” dowiaduje się, że podniesienie polskiego poselstwa w Rzymie do godności ambasady, oraz takie same podniesienie poselstwa włoskiego w Warszawie zbliża się do ostatecznego rozwiązania. Zasadniczo rząd włoski zdecydował już tę sprawę przy sejmie. Opóźnienie

nastąpiło z powodu zachorowania włoskiego premiera. Z chwila, gdy nastąpi utworzenie ambasady polskiej przy rządzie włoskim, już tylko jedna Anglja pozostanie wśród wielkich mocarstw jako państwo, gdzie Polska nie będzie jeszcze miała ambasady.

1000 kolejarzy niemieck.

chce pozostać w Polsce i złożyć przepisana przysięgę służbową.

Warszawa. (AW) 1000 kolejarzy narodowości niemieckiej, pracujących w dyrekcji kolejowej w Gdańsku, zgłosiło się w dyrekcji kolejowej polskiej z życzeniem pozostania na służbie polskiej oraz wyraziło gotowość złożenia przepisanej polskiej przysięgi służbo-

wej. Albowiem dnia 31. marca br. upływa termin, w którym niemieccy urzędnicy dyrekcji kolejowej w Gdańsku mają się oświadczyć za powrotem do Niemiec lub za pozostaniem w polskiej służbie. Tylko 8 kolejarzy chce powrócić do Niemiec.

Podpisanie układu handl. francusko-niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Po 4 miesięcznych pertraktacjach między rządem francuskim a niemieckim podpisano wczoraj prowizoryczny układ handlowy na 9 miesięcy. Układ ma

rzekomo przyznawać Rzeszy klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Francji zaś udzieliłby poważnej kompensaty za niektóre ważniejsze artykuły eksportu.

Akcja oddziałów kontrrewolucyjn. w Rosji.

Pod Mińskiem toczą się walki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prasa poznańska dowiadyje się, że na południe od Mińska w kierunku Borysowa i Chołocka oddziały kontrrewo-

lucyjne rozpoczęły regularną akcję. Walki trwają. Bolszewicy ściągają większe siły z kawalerji, na czele której stoi gen. Pluj.

NA RATY!

Materiał damskie i męskie, jedwabie, markizety, welwety, zefry, płótna, kołry, kuce i t. p. w największym wyborze, na najdogodniejszych warunkach i po cenach gotówkowych, poleca jed. nie firma

„KOLUBIN” Lwów, Sob. zsk. ego 8.
NA RATY. 690 NA RATY.

WYSTAWIENIE NAJNOWSZEJ SZTUKI ZF ROMSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Wczoraj wystawiono w teatrze Narodowym najnowszą sztukę Stefana Żeromskiego, a mianowicie komedję pt.: „Uciekła mi przepióreczka”. Tę komedję jest tragiczny konflikt miłosny, w jaki popadł docent uniwersytetu, urządzający na wsi kursa wykładów dla nauczycieli szkół ludowych. Mianowicie zakochuje się on w żonie nauczyciela, w którego szkole odbywają się te kursa. Na prośbę tego nauczyciela, który widząc wzajemność żony dla docenta popada w rozpacz, stara się ów docent zniszczyć w młodej kobiecie uczucie miłości dla niego, a mistrzowsko przez Żeromskiego przeprowadzona i równie po mistrzowsku przez Juliusza Osterwę odegrana scena stanowi treść trzeciego aktu, który, jak zresztą cała sztuka, wywarł na liczącą zebraną publiczność jak najsilniejsze wrażenie. Sztuka ma oczywiście wydźwięk społeczny. Docent usuwa się od organizacji wykładu, nakazując jednak nauczycielowi gorliwą pracę nad oświatą. Autora przyjmowano owacyjnie i jeszcze po spuszczeniu kurtyny wywoływano go kilkakrotnie, co przy chłodnym na ogół usposobieniu publiczności warszawskiej należy do rzadkości. W przedstawieniu sztuki brali udział najwybitniejsi aktorzy i artystki sceny warszawskiej, grając drobne role poszczególnych członków zespołu ciała wykładającego. Znaleźli się więc tam aktorzy tacy jak Kotarbiński, Sliwiński, Solski, Chmieliński. Role żony nauczyciela odegrała Melanowicz-Niedzielska z wielkim wdziękiem i zrozumieniem.

KONSULAT POLSKI NA KUBIE.

Warszawa. (AW.) W departamencie Ministerstwa spraw zagranicznych odbyła się konferencja w sprawie utworzenia polskiego konsulatu na wyspie Kuby, gdzie przebywa na emigracji kilka tysięcy Polaków.

SOCJALIŚCI GDAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Dziś przybywa do Warszawy delegacja socjalistów gdańskich celem rewizytowania Polskiej Partii socjalistycznej. Delegacja składa się z 4 posłów, m. j. wiceprezydenta Sejmu gdańskiego i przewodniczącego klubu socjalistów w Gdańsku.

Wszyscy muszą zobaczyć wielki film lotniczy. Dramat o niebywałych sensacjach z zespołem najwybitniejszych artystów teatru sibijskiego, pod tytułem:

SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA

z ulubieńcem kobiet **J. WĘGRZYŃSKĄ** w głównej roli. Nieustraszone ewolucje w powietrzu wykonują najlepsi lotnicy polscy. 14068 **Dziś w kinie „LEW”.**

Rząd opracowuje ustawę budowl.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W związku z otrzymaniem pożyczki amerykańskiej opracowuje rząd w bardzo przyspieszonym tempie ustawę budowlaną, która, traktowana jako bardzo pilna, będzie przedmiotem poniedziałkowych obrad konferencji budowlanych. W najbliższą środę zapozna się z tą ustawą Rada ministrów a następnie sejm.

Organizacja handlu litewskich przeciw Polsce.

50 dolarów za podpalenie polskiego budynku policyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Wilna donoszą, że na terenie litewskich gmin granicznych organizowane są bandy, mające na celu podpalanie i niszczenie nowo wybudowanych placówek policyjnych polskich. Za podpalenie takiego budynku wypłaca się zbirom wynagrodzenie w kwocie 50 dolarów.

Strajk w fabrykach łódzkich rozszerza się...

ŁÓDŹ, (Telefonem z P. A. T.) Wczoraj przystąpili do strajku robotnicy w zakładach przemysłowych bawełnianych Tow. akc. Poznańskiego. Strajk objął wszystkie oddziały tkalni i pozostaje w związku z zatargiem w zakładach Schreiberla i Grohmana, oraz Tow. akc. Beyera.

LEW UGRYŹŁ MUSSOLINIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W Rzymie rozeszły się pogłoski, iż Mussolini ciężko zachorował. Ministerstwo spraw zagranicznych przeczy temu. Według innych pogłosek ugryzła go jego ulubiona lwica, co wywołało zakażenie. Mussolini był operowany.

ZŁOTO DLA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W tych dniach wróciła do Warszawy delegacja wysłana z ramienia Banku Polskiego do Budapesztu, celem odebrania ostatniej raty złota, przypadającej Polsce po likwidacji b. Banku austro-węgierskiego. Złoto w ilości 227,473,218 koron złotych przywieziono do Warszawy w 16 skrzyniach ogólnej wagi brutto 806 kilogramów.

WYPŁATA POBORÓW MARCOWYCH W BILONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Express Poranny” dowiaduje się, że wobec tego, iż w ostatnich czasach nadchodzi systematycznie transporty bilonu niklowego oraz zapewniony zostaje regularny dopływ monet srebrnych, ministerstwo skarbu poleciło celem nasycenia rynku pieniężnego bilonem, dokonać wypłaty poborów służbowych za marzec przeważnie w bilonie.

STRAJK LEKARZY W ŁÓDZI.

Warszawa, 28 lutego. (AW.) Strajk lekarzy w łódzkiej kasie chorych zaostriżył

się. Strajkuje ogółem dwustu kilkudziesięciu lekarzy. Władze cywilne i wojskowe przydzieliły do ambulatorjum i lecznicy kasy chorych 15 lekarzy wojskowych i komunalnych, co jednak nie rozwiązuje sprawy, ponieważ do kasy należy 400.000 członków.

HR. TOLLA NA WOLNOŚCI.

Warszawa, 27 lutego. (AW.) W sprawie hr. Tolla nastąpił zwrot. Akta sprawy przekazano sędziemu śledczemu Chodasiewiczowi, który po bliższym wejrzeniu w rzecz postanowił zwolnić z więzienia ks. Awałowa i hr. Tolla, co jednak nie przesądza, aby sprawa ta nie miała się dostać na wokandę sądową. —

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Sobota, 28. lutego o godz. 3. popoł. „Sen nocny letniej” (przedstaw. dla młodzieży szkolnej).
Sobota, 28. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Bał maskowy”.
Niedziela, 1. marca o godz. 3. popołudniu — „Kopciuszek” (po raz ostatni).
Niedziela, 1. marca o godz. 7. wiecz. — „Jaś i Małgosia”.
Poniedziałek, 2. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Carmen” (gość. występ Raitscheifa, tenora opery berlińskiej).

TEATR MAŁY:

Sobota, 28. lutego o godz. 7.30 wiecz. — „Proces rozwodowy”.
Niedziela, 1. marca, o godz. 7.30 wiecz. — „Proces rozwodowy”.
Poniedziałek, 2. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Świt, dzień i noc” (50 proc. zniżki, obsada pp.: Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 28. lutego, o godz. 7.30 w. „Agri”.
Niedziela, 1. marca, o godz. 7.30 w. „Agri”.
Poniedziałek, 2. marca o godz. 7. w. „Agri”.

„Teatr Bagatela”. Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz baletu „Ferramors”. Początek o godz. 8.15.

Gościnne występy Raiczewa. Znacomity tenor bułgarski, obecnie stale zaangażowany w operze berlińskiej, wystąpi u nas po raz pierwszy w poniedziałek w „Carmenie”. Raiczew śpiewa obecnie z ogromnym powodzeniem w Warszawie, skąd do nas przybywa na trzy tylko występy. Krytyka podniosła śliczne brzmienie tego przepyszego głosu i wysoki kunszt artysty, który również pod względem gry scenicznej jest pierwszorzędnym. Pomimo kosztów związanych ze spowodowaniem Raiczewa do Lwowa ceny miejsc nie będą podwyższone. Już dziś występy te budzą ogromne zainteresowanie w muzykalnych sferach Lwowa.

„Ciotka Karola” w Teatrze Małym. Arcyweśola komedję pod powyższym tytułem odegra w niedzielę 1. marca w Teatrze Małym Koło Amatorskie 19 pp. „O. L.”, przeznaczając cały dochód na wojskowe cele kulturalno-owsiatowe. Początek o godz. 3. popoł. Bilety w cenie od 2 zł. 50 gr. do 20 gr. do nabycia w Komendzie Miasta (Ref. ośw.) i w Bibliotece *żołn.* 19 pp. zaś w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Małego. —

Zespół artystów „Lwowskiego teatru Rozmaitości” przy Organ. Nar. dz. IV. odegra w niedzielę dnia 1. marca w sali teatralnej zakładu głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej 1. 35 komedję w 3 aktach „Rozwój prof. Pyta”. Początek o godz. 6.30 wiecz. Dochód na Ochrońkę O. N. IV. dz. IV. przy ul. św. Piotra 1. 17 i zakład głuchoniemych.

Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę dnia 8. marca br., o godz. 11. przedpołudniem — odbędzie się w kinoteatrze „Kopciuszek” wykład Doc. Dr. Progańskiego pt.: „Higiena niemowląt”. Wykład objaśnia liczne przyczyny takżeż demonstracja z Higieny niemowlęcia.

Program Kasy na i Kola liter. art. na nadchodzący tydzień:

Wtorek 3. bm. godz. 19.30, I. Wieczór dyskusyjny prof. dr. J. S. Pawlikowskiego „Swojszczyzna a kultura”. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

We czwartek 5. marca godz. 19 i pół, prof. dr. Stan. Pawłowski z Poznania: „Główne krainy geograficzne i zasadnicze krajoznawstwo Polski” — z przeźrocami.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 2. marca 1925, o godz. 5-tej popoł. w sali Seminarjum słowiańsk. (Uniw. stary gmach). Porządek dzienny: 1) Prof. R. Ganszyniec przedstawi pracę dra Jana Laclisa pt.: „Krakowskie księgozbiory lekarskie w XVII. w.”; 2) Prof. R. Ganszyniec przedstawi pracę własną pt.: „Epistolografia polsko-lacińska w związku z humanistyczną”.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadania członków, iż w niedzielę 1. marca br. o godzinie

SUKIENKI DLA DZIECI do **o 50% taniej** matka

D. EISENBERG Lwów Jagiellońska 11a
za okazaniem tego wycinka 735

10-tej odbędzie się w sali posiedzeń Ogniska Oficerskiego zapowiedziana pogawędka na tematy już poprzednio poruszone. Z powodu doniosłości sprawy wzywa Zarząd do liczego jawienia się.

Staraniem Organizacji Narod. IV. wygłosi p. Roman Lewicki w niedzielę 1. marca br. o godz. w pół do 6-tej w Szkole Kościuszki, Czarnieckiego 1, odczyt o „Mikołaju Koperniku“.

Z Ogniska nauczycielskiego. W sobotę dnia 28. lutego br. o godz. 7. wieczór, odbędzie się w lokalu Ogniska (gmach Skarbka I. p.) dalszy ciąg dyskusji nad referatem prof. Dąbrowskiego.

Z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dziadoszyckich. W niedzielę dnia 1. marca br. zostanie otwartą o godz. 11-tej przedpoł. w Salonach Towarzystwa nowa wystawa. Składają się na nią wystawy zbiorowe art. mal. Edwarda Doregowskiego, Jana Cohlina, Juliana Krupskiego i Marjana Słoneckiego oraz wystawa ogólna. Wstęp 1 zł. Dla młodzieży szkół średnich 20 gr.

Senatorka Pani Józefa Szebeko z Warszawy wygłosi na Zebraniu urzędowym staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w niedzielę dnia 1. marca br. o godzinie 6 popoł. w sali ratuszowej referat pt. „O aktualnych sprawach doby obecnej w Polsce“ i „O działalności kobiet-posłanek w Sejmie“. Wstęp wolny.

„Czego chce młode Zjednoczenie?“. Na ten temat odbędzie się odczyt zbiorowy w Przemysłu i we Lwowie, a to w Przemysłu w sobotę dnia 28. lutego o godz. 7 wieczorem, w sali Mag'stratu, we Lwowie w niedzielę 1. marca o godz. 11.30 w sali Instytutu Technologicznego. Przemawiają pp. Dr. S. Zausmer, St. Rosenblum i Dr. H. Schipper.

Staraniem Czytelnicy uczniów XI. Gimn. (ul. Szymonowiczów 1) odegra Kółko dramatyczne komedję M. Bałuckiego pt. „Grube Ryby“ w niedzielę 1. marca o godz. 5 pop. Dochód przeznaczony na „Samolot bojowy XI. Gimn.“.

Z życia towarzyskiego. W dniu 21. lutego pobożosławiony został w kościele św. Antoniego związek małżeński między p. Jadwigą Rewakowiczówną, wnuczką śp. red. Henryka Rewakowicza a Karolem Bieszczaninem, kapitanem 50 pp.

„Noc Świętojańska“ na scenie Gwiazdy. W niedzielę 1. marca odegra zespół sceny Stow. „Gwiazda“ nie wystawioną dotąd na żadnej sce-

nie amatorskiej sztukę ludową ze śpiewami i tańcami Adama Staszcyka pt. „Noc Świętojańska“, z współudziałem własnej orkiestry, pod batutą kapelm. Kazimierza Abratowskiego, na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót. Początek o godz. 7 wieczorem.

Odczyt Prof. Groeba „Wrażenia z Jugosławii“ odbędzie się dziś w sobotę 28 br. w Sali Instytutu Technologicznego o o godz. 6.30 wiecz. Bilety w cenie 3 zł., 2 zł., 1 zł. i 50 gr. Czysty dochód na cele Komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom“.

Kółko amatorskie M. Z. E. odegra w niedzielę 1. marca o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Nowości komedję w 4 aktach „HAJDUCZEK“ z powieści Henryka Sienkiewicza. — Orkiestra własna. — Reżyser p. Tatrzański. — Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr.

(d) Atak na przodownika policji. W restauracji Stahlmeistra na Bogdanówce zjawił się wczoraj w stanie podpiym Karol Słwiński, malarz, zamieszkały na Sygniówce. Słwiński wywołał tam awanturę, w czasie której rzucił halbą z piwa na st. przodownika policji Gabryela. Ugodzony halbą w głowę Gabryel doznał głębokiej rany. — Słwińskiego aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

(d) Kradzież kieszonek. Emilia Kormanowa żona radcy kolejowego, zamieszkała przy ulicy Tarnowskiego 1. 32, przechodziła wczoraj ulicą Sobieskiego. W czasie tym skradziono jej z torbki 90 złotych. —

(d) Wściekły pies. Wczoraj w ogrodzie Gajera na Pohulance pojawił się wściekły pies. — Posterunkowy Hütter celnym strzałem z rewolweru zastrzelił go na miejscu, poczem zabrał go do rakarni. —

(d) Za włóczęgostwo po ulicach miasta policja aresztowała Marię Woźną z Mikołajowa i Salkę Neuwelt z Stanisławowa.

(d) Zawiedziony w miłości. Syn ekspresa, — Józef Juszkiewicz, liczący lat 23, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Rappaporta 1. 17, w celu samobójczym zżył większą ilość jodiny. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. — Powodem tego usiłowanego samobójstwa był zawód w miłości.

(d) Echo katastrofy przy ul. Smerekowej. — Omawiając wypadek zatrucia się na śmierć dwóch robotników gazami, jakie wydobyły się z dołu kłoczego w realności przy ul. Smere-

kowej 1. 3, była wzmianka, że do czyszczenia takich dołów powinno się używać specjalnych maszyn asenizacyjnych. To też w tym kierunku informują nas interesowane osoby, że takie maszyny właśnie posiada Spółka przedsiębiorców robót asenizacyjnych m. Lwowa, jaka ma centralę przy ul. Marcina. Właściciele realności mimo to często roboty asenizacyjne oddają prywatnym osobom — kłóro z pominięciem przepisów sanitarno—policyjnych, bez przyrządów odpowiednich przeprowadzają takie czyszczenie, zatruwając powietrze.

Zbłądno książkę inwalidzką na nazwisko Piotr Michałek. Znalazca zechce ją łaskawie oddać do kiosku inwalidzkiego przy ul. Kopernika (np. kawiarni de la Paix).

Składki

złożone w Admin. „Wiek Nowego“.

Dla sieroty: Wanda Blaimowa 5 zł., F. K. 10 złot.

Na budowę kościoła w Brzuchewicach M. M. 5 złot.

Dla clemnej kolporterki: Znaleziony przed teatrem przez p. J. W. 1 zł.

Przy chorobach narwowych, reumatyzmie, pod grze, t, łosc, cukrzycy, jako łagodny środek przeczyszczający poleca się „Franciszka Józefa“ gorzką wodę. Do nabycia we wszystkich aptekach. 14073

SPORT.

Siódemkowy turniej footballowy.

PILKA NOŻNA.

Dziś i jutro, tj. 28. lutego i 1. marca odbędzie wielki turniej footballowy, w którym wezmą udział wszystkie pierwszoklasowe kluby lwowskie, a to: Pogoń, Czarni, Hasmonea, Lechia i Sparta.

Zawody odbędą się w parku „Towarzystwa Zabaw Ruchowych“ (za rogatką stryjską), początek każdego dnia o godz. 3.15.

W onegdajszym numerze odwołaliśmy ten turniej, wobec jednak nagłej a korzystnej zmiany pogody będzie on mógł być rozegrany.

Turniej siódemkowy polega na tem, że do zawodów stają drużyny, złożone — każda z 7 graczy. Zawody każde trwają tylko 40 minut (po 20 minut z przerwą). Dozwolona będzie zmiana graczy. —

Przy zawodach tych niema pozycji „spalnego“. —

Zawody odbędą się na boisku Tow. Zabaw Ruchowych. Nagrodę stanowić będzie puchar ufundowany przez biorące udział w turnieju kluby. Plan rozgrywek następujący:

28. lutego:

- 1) Czarni — Sparta.
- 2) Lechia — Pogoń.

1. marca:

- 3) Hasmonea przeciw Zwycięscy z zawodów Lechia — Pogoń.
- 4) Zwycięzca z zawodów Czarni — Sparta przeciw zwycięscy z zawodów Hasmonea — Lechia — Pogoń.

(d) Policyjny Klub sportowy. Taki został załączony przy Komendzie Policji Państwowej we Lwowie. Jest to stowarzyszenie celem propagowania wszelkiego rodzaju sportów. Najpierw stworzono drużynę piłki nożnej, która nie występuje publicznie, odbywa jedynie treningi na boisku „Pogoni“ a ma w swoim łonie doskonałe siły z brankarzem na czele, którym jest znany spor-

Medal złoty z 1923 r.

Wielka produkcja i odpowiednie urządzenie pozwalają sprzedawać **CYKORJĘ GLEBA Z PODKOWĄ** tanio, chociaż **jest najlepszą.**

REPREZENTACJA:

Hurtownia Kolonjalna

Lwów, ul. Klement. Tańskiej 1. 3. — Telef. 714



Z dziedziny mody.

Kostjomy wiosenne najnowsze typu. — Kapelusze z kwiatami.



(?) Zdawało się jesienią ubiegłego roku, że kostjomy wyjdą wogóle z mody. Paryżanka odłożyła kostjum i albo nosiła płaszczową suknię z cięższego materiału albo też zarzucała na lekką sukienkę paltocik. Do teatru miała cape z jedwabiu, welour chifon'u lub crepe de chine'y.

Lecz, jak sygnalizują z Monte Carlo, gdzie już w lutym ukazały się wiosenne modele, kostjum znowu przywrócony zostaje do łask paryskiej elegantki. Każdy model wykazuje całe mnóstwo odmian zarówno w fasonie, jak i w przybraniu.

Rycina nasza przedstawia przeszliczne trzy modele.

Model I. to kostjum z białego materiału „kasha“ przybranego materiałem tego samego gatunku, lecz w kolorze zielonym, jaki posiada białardowe sukno. Duży kołnierz w stylu directoire, klosze po bokach nalożone zahafłowanymi pat-

kami (takie same patki są u rękawów) czynią tę formę nadzwyczaj efektowną, a przytem elegancką.

Model II. zrobiony z materiału „popla“ w kolorze złoto-bronзовym. Zakiełek spięty jest klamrą oksydowaną i noszony być powinien na kamizelce białej, przybranej tasiemkami w barwnych kolorach.

Model III. Kostjum z białej wełny (może też być w kolorze drape lub popielatym). Kołnierz cały bok spódniczki i zakieciu zrobione są ze szkockiej wstążki. Oryginalny krój zakieciu, spiętego na dwa duże metalowe guziki, odznacza się dużą prostotą a jest przytem niezwykle elegancki.

Kapelusze ciągle jeszcze wykazują ulubioną formę hełmu, lub kloszu. Przypięty bukiet kwiatów (kwiaty na kapeluszach będą w tym roku bardzo modne!) zmienia się stosownie do koloru sukni lub kostjumy.

towiec Giżejowski, zastępca kierownika VI. Korowariatu. Duszą i opiekunem tego Klubu jest podinspektor dr. Torwiński, zastępca Komendanta policji, sprawujący godność prezesa, obok którego

stoją miłośnicy sportowi, jak: nadkomisarze Korzeciewicz, Brożyński i dr. Kruczek, komisarze Błażowski i Mączka oraz sekretarz Korecki.

Wkrótce ma być założona Sekcja lekka

atletyki, obok której już funkcjonuje sekcja kregielniana, mająca w kaszarach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej żmnową kregielnię o dwóch torach drewnianych. Gospodarzem tej kregielni jest kom. Białkowski, zastępcami komisarze Jakubowski i Kalkan. Z kregielni korzystają różne kluby a między tymi „Klub sędziów“.

W dzisiejszym Ilustrowanym dodatku „Wiek Nowego“ przynosimy fotograficzne zdjęcie drużyny piłki nożnej, dokonane w ostatnich dniach na boisku „Pogoni“.

O potrzebie i sposobach otoczenia opieką młodzieży szkół powszechnych.

Obok szkoły, której głównym zadaniem jest nauka i wychowanie szkolne, obok rodziców, którzy nieraz nie mają za co wychowywać swych dzieci, winno istnieć przy każdej szkole powszechnej stowarzyszenie rodziców, t. z. Koło Rodzicielskie. Nie może to być Koło, którego głównym celem byłoby uprzyjemnianie młodzieży i tak wesołej przeżycie młodości, lecz Koło, któreby wzięło na siebie te kłopoty, którym rodzice poddać nie mogą i te zadania, których szkoła sama spełnić nie może. Do tych zadań należy pomoc materialna dla najuboższej młodzieży i pomoc moralna dla wszystkich dzieci szkolnych w postaci urządzania godziwych rozrywek, odczytów przedstawień i t.p.

Tego rodzaju zadania postawiło sobie przed dwoma laty Koło Rodzicielskie przy szkole męskiej im. M. Konopnickiej we Lwowie. Koło to potrafiło wciągnąć do pracy pewną grupę rodziców rozumiejących te cele i zajęło się z początku zorganizowaniem pomocy materialnej dla najuboższej młodzieży. Niedługo potem Koło przystąpiło do urządzenia własnej scenki szkolnej, która przez szereg wieczorów miała pożytecznie zająć młodzież, a Kołu dać dohód na urzeczywistnienie dalszych coraz poważniejszych celów. Oto gdy okazała się jeszcze nadal potrzeba odżywiania dzieci i wznacznania ich sił przez wydawanie im gorącej herbaty Zarząd Koła zakupił w Gazowni miejskiej aparat do gotowania wody na 300 szklanek i młodzież otrzymuje od początku zimy codziennie o tej samej porze gorącą herbatę, która przy zimnych śniadaniach przynoszonych z domu ma dla dzieci olbrzymie znaczenie.

Gdy tej najstarszej szkole powszechnej we Lwowie groziło zagrożenie budynku na gimnazjum żeńskie, Koło Rodzicielskie energicznie i przedko zajęło się jej obroną i uzyskało to, że pozostawiono przeszło 1000 (tysiąc) młodzieży męskiej i żeńskiej na ich dotychczasowym miejscu.

Gdy wreszcie szkoła męska tak dalece się rozwija, że trzeba co roku pewną część młodzieży odsyłać do innych sąsiednich szkół. Koło Rodzicielskie wystąpiło z inicjatywą rozbudowy szkoły męskiej i ze swej strony zadeklarowało gotowość dostarczenia cegieł do budowy, aby tylko jak najprędzej doprowadzić do urzeczywistnienia tej myśli, a resztę wydatków pokrywa gmina miasta Lwowa na mocy uchwały Rady m.

Stosownie do rozmiarów akcji humanitarnej Koła i jego dalszych zamierzeń i jego wydatki są znaczne. Tu wszyscy rodzice posyłający dzieci do takiej szkoły muszą zrozumieć, że winni być członkami takiego Koła. Przyjaciele młodzieży i ludzie zamożni winni przystępować do takich Kół jako członkowie wspierający lub jako członkowie założyciele. (Wkładka roczna członka wspierającego w Kole Rodzicielskim szkoły im. Konopnickiej wynosi 2-krotną wkładkę roczną członkowską, wkładka członka założyciela 5-krotną wkładkę roczną członkowską).

W każdej dzielnicy miasta powinno powstać przy szkole powszechnej Koło Rodzicielskie, wszyscy mieszkańcy takiej dzielnicy powinni uważać za swój obowiązek należenie do tego Koła, powinni ze wszystkich sił je popierać i w nim czynnie współpracować.

Jeżeli przy każdej szkole powszechnej we Lwowie powstanie takie Koło Rodzicielskie, można będzie przystąpić do zorganizowania Związku Kół Rodzicielskich, któryby jako reprezentacja rodziców wszystkich dzielnic mógł wystąpić z szerszym programem wobec władz szkolnych i gminy miasta, zyskując poparcie w niektórych większych przedsiębiorstwach, jak urządzanie korpusów wakacyjnych, które mają za sobą we Lwowie tak piękną tradycję, w budowie kolonii wakacyjnych, lub w uzyskaniu subwencji na wysyłkę chorych dzieci na wieś w czasie wakacyjną. Tak pojęta opieka zaczynająca się w Kole Rodzicielskim przy szkole powszechnej a kończąca się w Związku rodziców, mogłaby dać nadzwyczajne wyniki. Czas jest już najwyższy, gdyż młodzież nasza potrzebuje tej opieki coraz bardziej.

Inż. Michał Wojtów

Przewodn. Koła Rodz. przy szkole męskiej im. Konopnickiej we Lwowie.

Kinematogramy.

Idealna żona.

Nadzwyczajnie szlachetną rzeczą należy uważać, gdy w dzisiejszych ciężkich czasach żona stara się mężowi ulżyć w jego pracy i gdy celem przysporzenia mu dochodów owocnie z nim współpracuje.

Wprawdzie nakazuje ustawa, że żona powinna wedle sił pomagać mężowi w gospodarstwie

domowym, ale ledwie jedna na 100 kobiet raczy o tem po ślubie pamiętać.

Wyjątkiem tym jest właśnie moja żona.

Nie dalej, jak wczoraj, zagadnęła mnie słodko: „Kochany mój! Nawet nie domyślasz się, co za skarb masz w domu. Podczas kiedy wszystkie moje przyjaciółki umieją tylko wydawać pieniądze i łamią sobie głowę jakby to przetrwonili ciężko przez męża zarobiony grosz — mojem marzeniem było wspólnie z tobą zarabiać. Siedziałeś w biurze albo drzemałeś po obiedzie i nie przypuszczałeś nawet, jak Twoja żona się męczy. A wszystko tylko dla ciebie...“

I oto dziś mogę cię wreszcie postawić przed faktem dokonany. Zarobiłam wczoraj sama, bez niczyjej pomocy 400 zł. Jest to jak na dziś sumka nie do pogardzenia. Prawie 80 dolarów!”

Oniemiałem z zachwytu. — Powiedz, małutki mądralu — zacząłem po chwili — w jaki sposób potrafiłaś tak dużo zaoszczędzić?...

— Otóż posłuchaj! Przedewszystkiem już dawno doszłam do przekonania, że nasze magazyny konfekcyjne i modniarskie zdzierają w bezczelny sposób. Zarabiają co najmniej 200 proc. na czysto. A o ile się u nich kupuje na raty, nawet 300 pr.

Wobec tego postanowiłam absolutnie do sklepu nie pójść. Wyszukałam sobie natomiast krawczynię pierwszej klasy. Nie podaję ci jej adresu, bo mógłbyś się wypaplać przed Stefcią, Mańką, Dozą, Zabczą lub Lolą. A krawczyń, gdy dużo dostaje roboty, staje się odrazu wielką pani i czterzy razy tyle zaczyna liczyć.

Uszyłam mi sukienkę z velour chifonu tylko za 200 zł. Sukienka jak cukierek. Za taką samą zapłaciła moja szwagrowa 500 zł. Czyli z miejsca na czysto zarobiła 300 zł.

Nadto udało mi się odkryć pierwszorzędną talent modniarski w młodej panience, która pracuje u Sz... Za 50 zł. zrobiła mi kapelusik cacko — nitoch się schowają modele paryskie. Wart jest co najmniej 150 zł. tania licząc...

Na kapeluszu tedy i sukni zarobiłaś 400 zł.!

Za te zarobione pieniądze nakupiłam sobie pantofelki srebrne i lakierkowe, torebkę, rękawiczki, tuzin edwabnych pończoszek, parasolkę, sweater, kostium kąpielowy, 2 jedwabne szlafrociki a nawet i o tobie nie zapomniałam. Kupiłam ci przytrzymywacz do krawatki. Uważaj, żebyś go znowu nie zgubił.

I te wszystkie cudowności — popatrz, ile tu tego razem jest — nie kosztują cię ani grosza...

200 zł. dałam a conto — resztę tj. 400 zł. zapłać jutro. Bo strasznie nie lubię mieć długów.

Wzruszony podziękowałam Stwórcy, że mnie obdarzył tak pracowitą i pomysłową żoną.

Od żony natomiast zażądałam słowa honoru, że przestanie raz na zawsze oszczędzać...

Rofi.

ZAPISKI.

(d) Józef Bajsarowicz: „Problem medjumizmu“. Pod takim tytułem na półkach księgarskich ukazała się broszura, wydana nakładem Towarzystwa metapsychicznego im. J. Ocherowicza. Autor, Józef Bajsarowicz, znany z licznych odczytów, w barwnych słowach wywodzi swoją teorię, usiłując oświetlić zjawiska medialne ze swego punktu widzenia i obserwacji seansowych, opartych na długoletnich jego studiach. Dziełko to jest nader interesujące, napisane popularnie dla szerokich warstw społeczeństwa i stanowiąc cenny nabytek w zakresie publikacji o medjumizmie.

Naczelnym redaktorem:

BRONISŁAW ŁASKOWNICZ

Odpowiedzialnym redaktorem:

JOZEF KRZYSZTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

Sekundaryusz **Dr. HANNA PRISON-SANICHA** Szpitala państ. ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych u kobiet — **Wałowa 11.** 13719

LEKARZ CHOROÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH **Dr. A. NADEL** plac Matlicki 1. 7 (nad kawiarnią Centralną) ordynuje od 8—9 i od 12—6. — Tel. 3130. 11995

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. GOLDSTEIN** b. ciew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 3112. 11994

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. LAUTERSTEIN** b. ciew kliniki dermatol. w Berlinie **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektroizolacja, lampą kwarcową. 11790

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. HUND** b. sekund. szpitala wiedz. i lwow., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1. **Lwów, Asnyka 1** (róg Pańskiej). 14086

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE
NA RATY

KAIM i SYN
Lwów, Kopernika 13. Tel. 22—45. 14066

MAGLE POROJOWE

stojące, o trzech walcach. Najnowszy model. Niezbędne w każdym domu. Zastępują prasowanie. Wiska oszczędność na czasie i pieniądzu. Sp. zażąda i zamówienia od Kupców przyjmują fra: **ZAMBUROWICZ, Sobieskiego 15.** 13920

Głównie budowane, nagowe, drutowe i kołodziejskie, żelzo handlowe i betonowe, cwał, okucia budowlane mają na składzie **NIEMIECKIE ZAKŁADY CERAMICZNE** **Kraków Lwowska 2** 664

Złoto dentystyczne

ORAZ LUTOWIE, POWSZECHNIE UZNANE ZA NAJLEPSZE — POLECA **EDMUND MARJAN BEER** jubiler i złotnik 13822 **we Lwowie, ul. CHORAŻCZYŹNY 7.** Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą.

Czas odnowić przedpłatę!!!

ZAKONTRAKTUJEMY STAŁĄ DOSTAWĘ WIĘSZEJ ILOŚCI MI L. E. K. A

MIĘSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY **Lwów — ulica Kuszewicza 1. 1.** 714

Na dogodnie raty i tanią!

Wszelką garderobę męską własnego wyrobu u **F-my M. Amsterdama** w **Lwów, pasaż NIKOLASCHA.** O liczne odwiedziny uprasza. 740

GUZIKI

raznego wyrobu, do białizny i do kolców poleca hurtownie **Stos. Kob. Pomoc Przemysłowa, Lwów, Pańska 11** i **Hurtownia Kupiectwa Polskiego, Lwów, Wałowa 5.** 13782

Od 1/3. do 1/4.

Darmo naparstek srebrny otrzyma każdy; kupujący u mnie wyroby moje ze złota lub srebra w cenie wyż 20 Zł. Biżuterję naprawiam i przerabiam solidnie i szybko i tani. 13979 **KAZIMIERZ TURLIK JUBILER-ZŁOTNIK** **Lwów, ul. Rutowskiego L. 7.** Naprzeciw Katedry, głów. bramy.

Szukasz szczęścia

wstąp do

„NADZIEJI”

Lwów, ul. Sykstuska 6

14048



Pięknie wyglądające nóżki

zawdzięczają Pani noszące **POŃCZOCHY** ze znanego magazynu **EISENBERGA, Lwów, SYKSTUSKA 12**

który również poleca najnow. modele sukien i płaszczy oraz 621
 Kassaki crep marocain zł. 9.50 | Jumpery jedwab. zagranicz. zł. 6.—
 Kamizelki zagraniczne zł. 8.90 | Koszulki szyfonowe zł. 3.90
 Sp. dniczki pierwszorzędne zł. 12.— | Pończochy półjedw. ze szwem zł. 1.50

Kto chce

znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerzych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

niech ogłosi

się natychmiast we

Wiek Nowym

na poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam.

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

NA DOGODNE RATY!

OBUWIE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE

KALOSZE 14037 PANTOFLE

POLECA W WIELKIM WYBORZE

CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie

RYNEK 34 „HERA” RYNEK 34

TYLKO JEDEN MIESIĄC!

Od 1—31. marca.

20 W RATACH 20

Gramofony i Maszyny do szycia

sprzedaje 14081

20 J. ARNOLD 20

Lwów, Kazimierzowska 13

(naprzeciw Domu Towarow.)

DETY GRAMOF. na dogodnych warunkach.

ZURNALE

WZORY

KROJE

MANEKINY

R. Landau Lwów Czarnieckiego 3.

ZEGARKI „OMEGA”

w NAJNOWSZYCH FASONACH POLECA

B. GRÜNBERG, Lwów, Sykstuska 2

(naprzeciw magazynu kufrow Rosenzweiga).

KONKURS.

W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego w Królewskiej Hucie jest do obsadzenia posada

matematyka ubezpieczeniowego.

Reflektanci z stosownym wykształceniem naukowo-matematycznym i ile możliwości — z znajomością ogólnych zasad ubezpieczeniowych oraz techniki ubezpieczeniowej, zechcą nadesłać podanie do 31 marca 1925 r. na ręce podpisanego.

Do zgłoszeń należy dołączyć:

- 1) życiorys
- 2) Odpisy świadectw z odbytych studjów i ewentualnej poprzedniej pracy zawodowej.

Po jednorocznej próbie nastąpi stabilizacja. — Uposażenie według umowy.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

(—) Dr. GUNIA mp. dyrektor.

74

GUSTOWNE KAPELUSZE

DAMSKIE

najtaniej poleca 13986

Schaffen, Lwów, Pańska 12.

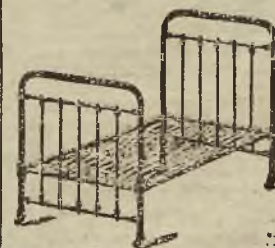
14032

GŁÓWNY SŁAD

zegarków szwajcarskich

H. GUTTERMAN

Sykstuska 14 — Tel. 18-81



Lóżka

z ozdobami blaszane, żelazne i dziecinne.

Naczynia

czarne, aluminiowe emaljowane w najlepszych gatunkach po cenach najniższych poleca

Marian Kościuk
Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się niniejszem wszystkich klientów byłej firmy **Tabak i Ska., Łyczakowska 8**, którzy zakupili tam swe towary przed 24. grudnia 1924, przed wpłaceniem przypadających rat gdziekolwiek jak tylko w konfekcji damskiej i męskiej

„VIENNAPOL“

Łyczakowska 7, bo tylko ta ostatnia jest w posiadaniu podpisanych deklaracji wszystkich tych klientów. Zwracamy uwagę P. T. klientom, że nowopowstała firma R. Tabak (spółnicy Saak i Scheindlin'er z Polonii) nie ma nic wspólnego z dawną firmą **Tabak i Ska., rozwiązana dnia 24. grudnia 1924.** Nowopowstała firma R. Tabak i Ska. nie ma prawa inkasować żadnych rat za towary zakupione u dawnej firmy Tabak i Ska., a wszelkie wpłacone tamże raty nie będą przez nas uznawane. Zaś przeciw firmie R. Tabak i Ska., gdyż bezprawnie raty takie przyjmowała, wystąpimy ze skargą sądową. Wreszcie upraszamy Sz. Klientów, aby nie dali się wprowadzić w błąd przez żadne ogłoszenia konkurencji, która chce z chaosu tylko korzystać i dalej obraża nas swym zaufaniem i złeczeniami. 14088

„VIENNAPOL“, Łyczakowska 7.**Na raty****Na raty**

Magazyn konfekcji damskiej i męskiej

VIENNAPOL**LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 7**

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T., że posiadamy na składzie ogromny wybór gotowych ubrań, raglanów, płaszczy i kostymów damskich, jakoteż przeszycy gumowych, które polecamy po cenach konkurencyjnych.

NOWOŚCI Wykonujemy na zamówienie z naszych pierwszorzędnych materiałów wszelkie ubrania, raglany, płaszczy damskich, kostjmy i t. p. do miary. Ceny konkurencyjne.

Prosimy odwiedzić nasze magazyny bez przymusu kupna.

14089

NA RATY**NA RATY**

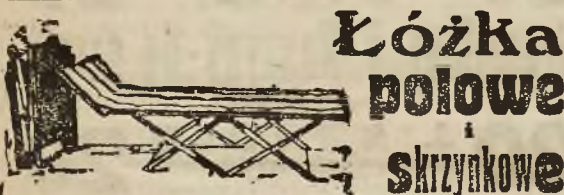
WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE.

KOŁDRY - MATERACE

KOCE — PODUSZKI — PIERZYNY. — Gotowe poszewki — Prześcieradła pod kołdry i na pościel — Obrusy — Płótna — Ręczniki najtaniej sprzedaje 13527

Fabryka Pościeli

Pietruszewski-Mleko

LWÓW — KORALNICKA 6.

Łóżka polowe i skrzynkowe różnego systemu. Łóżeczka dziecięce, Łóżka żelazne i mosiężne Marki Quettnera. Siatki do Łóżek. Materace sprężynowe i włosienne oraz Meble wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po cenach niższych

MAGAZYN STEIL I SPÓŁKA**MEBLE I** **MEBLI STEIL I SPÓŁKA****Lwów, Kazimierzowska 28.**

6.0

RYPY i KANGARNY

zagraniczne na **PŁASZCZE, KOSTJUMY i SUKNIE** oraz **KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE** najtaniej **PFEFFER I SCHATTEN** PASAŻ MIKOLASCHA. 13987

ROZMAIT.

OBIADY i kolacje w abonamencie wydanie Restauracja Skulskiego, Sapieży 31. 13804

POŻYCZKI lub kredyt na bezładną realność poszukuje poważna firma przemysłowa. Warunki usmie pod III. DZIELNICA Wiek. 13751

PRACOWNIA trykotarska przerabia niemodne swetry na kamizelki oraz wykonuje pończochy jedwabne, skarpetki i podrócki. Prowiantowa 8 boczna Bema. 13981

AKUSZERKA Orzechowska przyjmuje panie — niezamężnym ustępstwo. Sadownicka 27. — 13833

WYNAJME stajnie na pare koni. Zgłoszenia: Margosches Jagiellońska 11 A. — 13850

STARANIE i szybko wykonuje wszelkie przeróbki kapeluszy damskich, Magazyn mód EMILIA — Lwów — Stenkielwiczka 2. — 12951

MEBLE salonowe, otomany, kanapki składane, materace sprężynowe i włosienne poleca nowe, przerabia stare najtaniej: Leon Matwiowski, Chorażczyzny 29. 13756

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — niezamężnym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter 11963

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 11982

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie — Annyka 9, drzwi 2. 12804

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie; Orłowska 49 I. p. 13731

REWIZJA koncesji obojema będzie dla tego przemysłowca w branży włóczarnej, który wykupi patent, uruchomił osobniczo poprowadził wołyń skład spirytusu, fabrykę i hurtownię wódek gatunkowych w powiatowym mieście na Wołyniu — gdyż koncesjonariuszem jest inwalida wojenny — któremu nadto udzielono także kredytu na ostatnie podatki akcyzowego. Przeniesienie tej koncesji do innej miejscowości możliwe. Warunki bardzo korzystne. Trwały i dobry interes dla fachowca. Zgłoszenia: St. Konec — Lwów, św. Antoniego 3, parter. 712

PRZYJMUJE do roboty suknie, kostjmy i okrycia damskie podług najnowszychURNALI po umiarkowanych cenach. — Osselskich 13, I. p. na lewo. 14012

MLEKO DLA DZIECI od sześciomiesięcznych krów — przyjmują zamówienia. Mieczarnia, Zimorowicza Nr. 6. 14010

FILMÓW DLA MŁODZIEŻY — naukowych (także z obcymi napisami) i rozrywkowych poszukuje. Zgłoszenia pod MŁODZIEŻ do Adm: Wiek. 14036

SPÓŁNIKA lub spółniczkę do bardzo rentownej fabryki — poszukuje. Zgłoszenia pod TYSIAC DOLARÓW do Adm: Wiek. Nowego. — 14069

SZUKASZ szczęścia wstap do NADZIEI — Lwów — ulica Sykstuska 6. — 14051

PRZYJME spółnika do prowadzenia pensjonatu lub wyczerpanie wille urzędowa 18 ubikacji. Adm: Wiek. pod WIERCHY — JAREMCZE. 14047

POSAO PC SZUKAJA.

MŁODA sympatyczna sieroć znająca język niemiecki lubiąca dzieci poszukuje posady, ewentualnie do sklepu. — Zgłoszenia pisemnie pod KRAKOWIANKA do Adm. 13913

INTEL. rutynowana baba izrael. z chludnemi świadectwami (pomoc w gospodarstwie) poszukuje posady. Łask. zgłoszenia Z. 3. do Administracji. 13988

BUPETOWIEC sędolny poszukuje posady zaraz w miasteczku lub na wjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wiek. WYJAZD. 13957

KRAWCZYNI która sypie po lepszych domach, przerabia w modny poszukuje roboty. Wiek Nowy ROBOTY. 13969

PRZYJEZDZA młoda osoba, inteligentna szuka posady za rządzczyń domu. Zgłoszenia Adm. Wiek. dla PRZYJEZDZNEJ. 9070

MŁODY, katolik, rutynowany likwidator bankowy zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod ZDOLNY do Adm. 13971

ZAROBNICA — PRACZKA poszukuje zaraz posady — do wszystkiego. Zgłoszenia pod ZAROBNICA do Wiek. 9069

MŁODA, inteligentna, niezależna, poszukuje posady za gospodynią do samodzielnego zarządu domem. Listy do Adm: Wiek. Nowego pod NIEZALEZNA. 13824

DEUGOLETNI biuralistka większej firmy z dobrą wiadomością prowadzenia kasy poszukuje odpowiedzialnej posady za kaucją. Zgłoszenia pod M. W. do Adm. Wiek. 13818

DEUGOLETNI wychowawczyni nauczycielka poszukuje odpowiedzialnej posady. Zgłoszenia pod WYCHOWAWCZYNI do Adm: Wiek. Nowego. — 13817

PANIENKA z ukończonym kursem handlowym p. Olszewskiego, biegła w księgowości kupieckiej i bankowej — poszukuje posady. Pierwszy miesiąc może poświęcić bezpłatnie dla bliźszego zapoznania się z przedsiębiorstwem. Zgłoszenia pod SUMIENNA do Adm: Wiek. 14072

MŁODA intel. gospodyni ze świadectwem obojnie. Zarząd Sanktuarjum, dworu lub probostwa. Zgłoszenia do Restauracji. Rynek 25. 14070

ZA WYROBIENIE posady portiera, magazyniera, woźnego — da bardzo uczciwy, intel., 40-letni Polak wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod WYNAGORODZENIE do Adm: Wiek. Nowego. — 14030

URZĘDNIK TARTACZNY z akademickim wykształceniem: wszechstronnie obznajomiony z manipulacją tartaczna oraz wszelkimi czynnościami biurowymi, kszowoscia, polsko-niemieckimi korespondencjami, rachmistrza, posiadający chludne świadectwa i referencje, poszukuje natychmiast posady w tartaku lub biurze. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia pisemnie pod INTELIQENTNY do Adm. Wiek. 14019

PANIENKA intel. sieroć poszukuje posady. — chętnie do dzieć i na wjazd. Pisemnie do Adm. Wiek. Nowego pod DZIECI. — 14017

PANNA poszukuje posady do dziecka przy katolickiej rodzinie. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Adm: Wiek. pod KATOLICKA RODZINA. 14008

CHEŁPCA chemego do praktyki ślusarskiej lub kowalskiej dam. Zgłoszenia pisemnie pod PROWINCJA do Administracji: Wiek. Nowego. — 14007

OSOBA intel. poszukuje posady do pomocy Pani domu — pielęgnacji chorego, zarządza u kawalera albo wdowca. — Skromne warunki. Zgłoszenia pod I. B. do Adm. Wiek. Nowego. — 14041

NAUKA

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego, niemieckiego — tudzież udzielam konwersacji, literatury i gramatyki; Długa 37, II. p. 13925

AKADEMIK z KILKULETNIĄ RUTYNĄ POSZUKUJE LEKCJI Z ZAKRESU JĘZYKÓW ŚREDNICH. — ZGŁOSZENIA DO ADM. W. N. POD „PEWNY REZULTAT“. 9068

NOWY kurs BańkóW — Szukaj Stecowani — rozpoczyna szkoła Ireny Polak-Szulcovej. Tarnowskiego 9. 13955

KONCESJONOWANA przez Minist. W. R. I. O. P. SZKOŁA KROJU I SZYCIA MARIJ KLECZEŃSKIEJ rozpoczyna trzymiesięczny kurs od 3-go marca b. r. Ścieżka 8, II. p., boczna C orłoczyzny. 13914

SZUKASZ szczęścia wstap do NADZIEI — Lwów — ulica Sykstuska 6. — 14050

CHCĄC DAC MOŻNOŚĆ zapoznania się panjom z wyrobami dywanów amerykańskich ręcznej roboty, oraz na obraw dywanów, w przedmiotu wjazdu na dłuższy pobyt do Warszawy — prowadzę ostatnie lekcje, które dla umożliwienia każdemu w tym kierunku prace, kosztować będą tylko 12 złp., lekcje 2 tygodniowe, każda z pań obowiązuje się wyuczyć w zupełności. Lekcje od 2-4, od 4-6 i od 6-8 wieczór. Początek lekcji dnia 5-go marca 1925 r. Wolski w dniu powszednim od 10-12 i od 4-7 wieczór w Pierwszej Polskiej Wytwórni Dywanów Karla Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. — 14042

MATEMATYKI, geom., wykreślniej uczy nauczyciel gimn. — Także lekcji zbiorowo. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Batorego 34, IV. p. od 3-4 popoł. 13916

NA MANDOLINIE, GITARZE (solo) w 16 lekcjach prywatnej gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista—Pedagog“. Lekcje pojedyncze i zbiorowo. Zakład i prowadzi szkolno-orkestry mandolinowe i serbskie. Zgłoszenia i informacje codziennie, pl. Bernardyński 12, II. p. od 4-7 popoł. 746

ZGUBIENO I ZNAJIZONO.

UNIEWAZNIAM skradzioną książeczkę wojskowa na nazwisko Stefan Klil urzódz: w r. 1899, wydane przez P. K. U: Gródek Jagielloński. — 14048:

ZEGAREK damski srebrny „Schafhausen“ w skórzanym brzoletku zgubiono w niedzielę 22. lutego w dzielnicy VI. Znalazca odda za wysokim wynagrodzeniem. Ulica Potockiego 69, II. p. drzwi 12: 14040:

UNIEWAZNIAM książkę wojskowa Nr. 2034/18 — wydana przez P. K. U: Lwów i metrykę na nazwisko Słowczuk Stefan. — 14038

MALZENSTWA

MATRYMONIALNE pismo FORTUNA — VERSAL świat towarzyski, umożliwia zawieranie znajomości towarzyskiej ewentualnie małżeństwa, Nr. 53 wyszedł. Cena z przesyłką 75 groszy. Redakcja: Kraków, Rynek 11 686

AMERYKANIE przeprasza N. U. za niezawinione spóźnienie i prosi o powiódne spotkanie na tem samym miejscu i czasie w poniedziałek. 14083:

WOLNE POSADY.

DZIEWCZYNEK do nauki przyjmie zakład kosmetyczny — KOSMETO, Mikołaja 7, od 11—2. 13826

CHŁOPCA do nauki przyjmie pracownia czapek Bogena — Sobieskiego 18. — 13819

SAŁON sukien damskich Sykstuska 40 poszukuje samodzielna panie do sukien. 13747

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna, Cukiernia, Batorego 6: 13647

POSZUKUJE samodzielnego kierownika do handlu kozimodłkatesowego z praktyką pierwszorzędna. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod PROWINCJA. 733

APTEKA MARKOWICZA poszukuje dwóch asystent. (ki) od 1. kwietnia. — 13816

POSZUKUJE poważniejszą panie możliwie Niemkę do chłopczyka 4 letni go na przedpołudnie do godz. 3. ciei. Zwołanie sio Arnold, Krasińskich 17 II. p. 13905

CHŁOPCA do posług gości poszukuje cukiernia Mieczysława Engla od 17 do 18 lat: Sapiehy 27. 13908

POTRZEBNI zdolni agenci do sprzedaży maszyn do szycia firmy „Singer“ — wynagrodzenie prowizja, Pierwszeństwo przedmiotowym agentom. Wiadomość, Lwów, ul. Bernardyński 2 od godz. 9 do 11 rano. 13911

ZDOLNY pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Rudolf Pirtzl Hotel George'a. — 12327

POKOJOWA poszukuje się, Sienkiewicza 9 II. p. 13934

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz z utrzymaniem i mieszkaniem. Zwerdling, Bałki 20. 14076:

POSZUKUJE zdolnej kłótkiarki. Kaufman, Kopernika 22: 14071:

ZDOLNEGO akwizytora do pierwszorzędnej reklamy poszukuje się, Korzystna prowizja. Zgłoszenia pod „401“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 748

RPOSZUKUJE SIĘ SPRZEDAWCZYNIĘ DO DZIAŁU KONFEKCYJ Damskiej, TYLKO PIERWSZORZĘDNE SIŁY. — VIENNAPOŁ, ULICA ŁYCZAKOWSKA 7. 14037

ZDOLNE panny do sukien przyjmie firma Hailpern, ulica Kopernika 26. 14032:

ZDOLNI akwizytorzy z branży kolonialnej i spożywczej — zgłoszą się. Listownie pod HURT do Adm. Wieku. 13998

POSZUKUJE się dobra kucharke do wszystkiego, — obok pokójki z dłuższymi władectwami. Zgłoszenia w sobotę 1 w niedzielę o godz. 10—12 przedpoł. — ulica Janowska 26, I. piętro: — 14024:

MAGISTER farmacji, dobrze polecony poszukiwany na posadę we Lwowie od 1. kwietnia br. Warunki zależne od umowy. Zgłoszenia listownie do Adm: Wieku pod szefra POSADA MAGISTRA. 14020

PRZYJME chłopca do praktyki introligatorskiej — ulica Zimorowicza 16. — 14018

FRANCUSKA firma IMPAR poszukuje chłopca do posyłek lat 13—15. Reflektanci zgłoszą się z rodzicami między 9—1 przedpołudniem przy ul. Zimorowicza 19, III. piętro: — 14057:

PIEKARNIA Webera, Piłnikarska 6, poszukuje zdolnego FAKTORA do rozwożenia różnego pieczywa, — manacy wyrobione sztandy. — 14055:

POSZUKUJE na przedpołudnie dziewczyny umielającej gotować za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Ketrzyńskiego 9 — parter, drzwi 5. 14054:

SZUKASZ szczęścia wstap do NADZIEI — Lwów — ulica Sykstuska 6. — 14052:

NIEMKA do 4. letniego dziecka na prowincje. Nowiejuski wykluczone. Zgłoszenia z świadectwami: Metanowski Romanowicza 18/3, od 9—10 14034

CHŁOPAKA do sklepu przyjmie Leonard Wanke — ulica Krakowska 16. — 14015

ZDOLNI agenci hotelicy, w dziale przyborów rolniczych za stałą gażą i — Izła zaraz poszukują. Zgłoszenia listownie zaraz — PŁUG do Adm: Wieku. 14006:

SŁUŻACA do wszystkiego poszukuje, Okinowa, — ulica Gródecka 67, I. piętro. — 14035:

POSZUKUJE dziewczynkę do nauki krawiectwa damskiego: Luks, Grottigera 6. 14043:

MIESZKANIA SKLEPY

POKÓJ z komfortem do wynajęcia. Teatyńska 37, I. piętro na prawo. — 13869

LOKALI biurowe, przemysłowe, sklepy, mieszkania różne — pokój kawalerski poszukuje INFORMATOR — Biuro Mieszkania, telefon 446, Kopernika 22: 12863

POKOJE dwa umeblowane z utrzymaniem od 20. marca do wynajęcia dla 2 starszych, dobrze sytuowanych panów — ulica Potockiego. Proszę podać zalecie, nazwisko, adres pod PANOWIE do Adm: Wieku. 13720

SZUKAM do wynajęcia 3 pokoi z komfortem zaraz niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do Administracji pod Dr. L. H. 13744

MIESZKANIE wspólne dla kawalera z utrzymaniem zaraz do wynajęcia; Łyczaków 22 III. p. drzwi nr. 19. 13910

ZAMIENIE pomieszczenie pokoi i kuchni również za takie w okolicy dworca gł. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod DWORZEC. 13922

LOKAL ze światłem elektrycznym do wynajęcia dla ślusarzy monterów lub blacharzy firmom katolickim. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod SKAŁA. 13929

LOKAL sklepowy 2 ubikacje z urządzeniem zaraz do odstąpienia; Wałowa 3, Śliwińska. 13944

POSZUKUJE jedynego lub dwóch pokoi umeblowanych. Kremen Trzeciego Maja 12 Riunione. 13953

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem od zaraz. Zgłoszenia do Wieku pod GWIAZDA. 13991

LOKAL SKLEPOWY TRZY UBIKACJE, KOMFORT, ZAMIENIE NA MIESZKANIE POKÓJ Z KUCHNIA Z KOMFORTEM. ZGŁOSZENIA PIEKARSKA NR. 11 SKLEP — MIFDZY 3—5. 13334.

OGRODNIK szuka mieszkania kawalerskiego. Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod SAMOTNY. 14075:

SZUKASZ szczęścia wstap do NADZIEI — Lwów — ulica Sykstuska 6. — 14053:

ZAMIENIE pomieszczenie z komfortem blisko ul. Żółkiewskiej 2 pokoi i kuchnia na takie same o 2 wchodach w innej dzielnicy: Zgłoszenia pod R. J. do Adm. Wieku: 14059

POKÓJ z całym komiortem z osobnym wejściem dla jednego lub dwóch panów (zwd.), Sobieskiego 6, drzwi 6: 14029:

POKÓJ lub pokoi z kuchnią poszukuje. Łaskawo zgłoszenia pod ELEKTROTECHNIK do Adm: Wieku. 14028

MIESZKANIE słoneczne, 3 pokoje z kuchnią poszukiwane: Zgłoszenia pisemne do Adm: Wieku Nowego pod SŁONECZNE MIESZKANIE. 14023:

ZARAZ do wynajęcia balkonowy słoneczny pokoi z wiktmem lub bez dla osób solidnych na stanowisku. Potockiego 24, II. p. na prawo: 14016:

DO WYNAJĘCIA sklep, pokoi, kuchnia. Wiadomość: Leona Sapiehy 28. — 14014

UMEBLOWANE 3—4 pokoje, kuchnia, łazienka zaraz wynajmie tylko chrześcianom. Zgłoszenia pod H. L. do Adm: Wieku Nowego: 14013:

POSZUKUJE pokoju i kuchni. Zgłoszenia pisemne do Adm: Wieku Nowego pod 2 OSOBY. 14009:

LOKAL frontowy w centrum miasta na towary luksusowy potrzebny zaraz. Zgłoszenia pisemne pod CH. do Adm: Wieku Nowego. — 14003

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoje z kuchnią od właściciela. List: zgłoszenia: Snopkowska 55, Gasiński. 14001

POSZUKUJE stancji lub osobnego pokoju. Sowa, plac Akademicki 1, I. piętro. 14000:

POKÓJ umeblowany z wiktmem lub bez dla intel. panienek do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod BOCZNA POTOCKIEGO. 741

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBELKI DZIECIENNE DRAŻKOWE (łóżeczka, kołyski, — stoliki, krzeselka). — MEBLE DRAŻKOWE, sypialnie, — łazienki, urządzenia biurowe, ogrodowe, leżaki, krzesła spacerowe. ORYGINALNIE PATENTOWANE WALIZKI „JAPONSKIE“ po cenach fabrycznych — także na spłaty polska Związek ekonomiczny „ALLANIA“ Spółdzielnia z o. p. Żybkiewicza 5. 13688

FORTEPIAN krótki sprzedam: Misjonarska 2, I. piętro — Docorde. — 13873

FORTEPIAN krótki z płytą, starszy model wiedeński za 1.500 zł. sprzedam zaraz. Antoni Garmada Zborowskich 10 13777

FORTEPIAN krótki do nauki sprzedam: Bydlewicz, ulica Leona Sapiehy 69 (godziny ranne). 13805

PANOWIE dbający o swoje zdrowie, kupują hycieniczne artykuły gumowe tylko u firmy S. Feder, Lwów, ulica Sykstuska 7. Wysyłka na prowincje odwrotnie, dyskretnie. 660

SPRZEDAJE się 160ko żelazne z niklem zupełnie nowe i otonane. Sykstuska nr. 43 prawy parter. 13903

SKLEP w śródmieściu sprzedam: Listy do Wieku pod DUŻY 13909

PARCELE na raty, przedmieście Lwowa, 6 minut koleja z Podzamcza od 75 gr. do 1.75 zł. m. kw. — Dzierżawa folwarczku 10 morgów z budynkami także: Oborski — Jakóba Strzemię 11A. 13917

SPRZEDAM kandydca I. piętrowa przy ul. Traugutta 17: Dwa pomieszkania wolne. Cena według umowy. Wiadomość w miejscu u gosp. 13954

KSIĘGARNIA KLAPPERA, LWÓW BATOREGO 30. POLECA: Szuka Polska, album opr. 38 zł.; Sienkiewicz Owo Vadis opr. 5,50 zł.; Wschodnia i człowiek 5 tomów 70 zł.; Wiek XIX, 3 tomy 40 zł.; Dziele powszechne 15 tomów wyd. Bandego 90 zł.; Biegłosem Literatura opr. 5 tomów 35 zł.; Sokolowski Dziele Polski 4 tomy opr. 35 zł. Albumy na marki po 5, 25, 35 zł. 13992.

SYPIALNIA lasionowa, jawor kwiecisty czystota, różna stoly, okazynie sprzedawane, wykonane wszelkie meble w ratach pełna gwarancja — Żółkiewska 82 Bilyk. 13628

FORTEPIANY, Pianina znakomite pierwszorzędnych fabryk najtańsze sprzedaje tylko za gotówkę, kupule, mienia — Hanak, Pańska 21. — 13639

SKLEP spożywczy z pokojem i kuchnią i z całym urządzeniem natychmiast do sprzedania. Wiadomości udziela się z grzecznością w sklepie spożywczym ul. Leona Sapiehy 1. 65. 13750.

KOMPLETNE nowe urządzenie kawalerskiego pokoju z powodu wyjazdu do sprzedania okazynie. Ogład przedpołudniem, ul. Małeckiego 7, lewy parter. 13866

KUPIJE fortepian, pianina, — sprzedaje, zamieniam za gotówkę, Łyczakowska 57 oficyna I. piętro Bazylewicz, 13537

FORTEPIAN krótki sprzedam. Rynek 25 Restauracja. 13767

PLASZCZ letni i suknie sprzedam. Koralińska 2, II. p.: drzwi 4. — 14025:

KUCHNIA kaitowa brązowa używana do sprzedania. Ulica Traugutta 7. — 14027:

SPRZEDAM prawie nowy wózek dziecinny. Sykstuska 25: II. piętro na lewo, od 6—8 wieczór. 13995:

ZIEMNIANKI deserowe z dostawą do domu po 7.50 za 100 kg. Oborski, Jakóba Strzemię 11 A. 14021

KUPIJE pustą cegle. Zgłoszenia pisemne z adresem i cena pod CEGŁA do Adm: Wieku. 14022:

ZARZUTKE czarna i żakiet w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Listopada 24, II. p. na prawo: 14078:

NIE TANDETA tylko solidne wyroby blacharskie — ceny niskie, tylko u firmy Cwenarski, Lwów, Akademicka 21 Także naczynia emalowane i galanterijne. 14077

MASZYNA do szycia do sprzedania. Staszica 4, I. piętro wprost schodów, od 6—8. 14067:

KANARKI dobrze splewające w dzień i przy świetle, pojedynczo do sprzedania. Zimorowicza 5, Duszyński. 14064:

2 MASZYNY do robitenia strun basowych fortepianowych — bardzo dobre sprzedam. Pańska 21, Hanak. 14065

KIOSK wraz z częściąowem urządzeniem okazynie sprzedam. Dozorca domu, ul. Senatorska 9. 14064

MASZYNE szwską gładką okazynie sprzedam. Pracownia obuwia, Plac Bliczewskiego Nr. 1. 14085:

PIANINO marki PETROFF w najlepszym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Gottesman, 3-go Maja 12, I. schody — III. p. od godz. 11-tej do 1.30-tej w południe. 14084:

FORTEPIAN „Fritza“ płyta metalowa do sprzedania. — Wiadomość: Plac Akademicki 3, II. piętro, drzwi na lewo między pierwszą a trzecią. 747

SZUKASZ szczęścia, wstap do NADZIEI — Lwów — ulica Sykstuska 6. — 14049:

PARCELE budowlane Zimna Woda przy stacji kolejowej — tania do sprzedania w różnej wielkości. 14044:

STOLARSKA i tokarska (do drzewa) pracownie w śródmieściu sprzedam. Zgłoszenia pod STOLARSKA do Adm: Wieku Nowego. — 14056:

KUPIE PRAWDZIWEGO WILCZURA. Zgłoszenia od godz: 3—4 popoł., ul. Dekerta 1, 11. 9071

DOBERMANY sprzedam, ul. Gródecka Nr. 19, w podwórzu 2 drzwi na lewo. — 14005:

SA NA SPRZEDAŻ: 1 indor, 8 induczek. Wiadomość: Ulica Murarska 22 u D. Brykowej. 14002

SYPIALNIA, garnitur salonowy, kredens, stół do rozkładania i fortepian do sprzedania. M. T. Św. Teresy 2 B: III. p. na prawo: — 14039:

FORTEPIANY I PIANINA sprzedaje i kupule. Kubessa, — Rynek 9. — 721

2 ŁÓZKA, szafki, kredens, stół i inne rzeczy sprzedam. — Rynek 9, I. piętro. — 720



DANCINGI damowe
urządza głośniej m. r. i.
GRAMOFON
„His Masters Voice”
„DŁUGI SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. — Wzorowa repro: ukcja bez szmerów.
Przynosi wszystkim:
Podnięcie do życia towarzyskiego
Możność zabawiania się
Uprzejm. pobytu w domu
Zamówienie muzyki
Urozmaicenie życia rodzinnego
Przeгляд nowoczes. muzyki

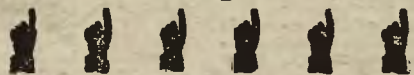
THE GRAMOPHONE Co Limited, London
Generalny reprezentant na Polskę:
Józef Weksler
KRAKÓW, Florjańska 1. 25
LWÓW, ul. Sykstuska 1. 2.



716

**UBRANIA
SPODNIE
PRYCESY
RAGLANY**

NA 3-MIESIĘCZNE RATY



**KOSTJUMY DAMSKIE
PŁASZCZE DAMSKIE
UBRANIA CHŁOPIĘCE
RAGLANY CHŁOPIĘCE**

najtaniej tylko w magazynie konfekcji damskiej i męskiej

R. TABAK I SKA
Lwów, ul. Łyczakowska 8.

737

**WAPNO w BRYŁACH
GIPS MURARSKI** doborowej jakości
**PIASEK biały kwarcowy
SZUTER BETONOWY**

dostarcza „**PLUTO**” wapienniki w Glinnej Nawarji wagonowo „**PLUTO**” Biuro Lwów, ul. Sykstuska 43a
Telefon 12-89. — Zniżona taryfa kolejowa. — Dla budów we Lwowie dostarcza się wapno furmankami w każdej ilości wprost na budowę po cenach umiarkowanych.

706

**BO W PODWÓRZU NA LEWO
O 35% TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE**

Dończochy

kraj. i zagr. w różnych najnowszych kolorach oraz wszelkie trykotaże dla Pań, Panów i dzieci — hurtownie i detalicznie.
Tajemnica jest w tem, że znany z taniości magazyn pod firmą

GHERNA DJER

mleści się przy ul. SYKSTUSKIEJ 19

w podwórzu na lewo

więc jest wstanie sprzedawać o 35 procent taniej niż wszędzie.
Ważne dla Przyjezdnych! Przed zakupem pończoch i trykotaży wstąp do Grenadjera Sykstuska 19 w podwórzu na lewo, a przekonasz się, że kupisz tak tanio, jak nigdzie we Lwowie.

535

Ostrzeżenie!

Firma **R. Tabak i Ska, Łyczakowska 8**, ostrzega swych P. T. Klientów, aby wszelkie przypadające raty wpłacali **tylko** do firmy **R. Tabak i Ska, ul. Łyczakowska 8**, ponieważ deklaracje są w jej posiadaniu.

Zwracamy uwagę, że byli nasi współnicy **nie mają prawa** przyjmować pieniędzy należących się firmie **R. Tabak i Ska, ul. Łyczakowska 8**.

O ileby doszło do naszej wiadomości, że byli nasi współnicy pobrali jakieś raty, przypadające naszej firmie, wystąpimy przeciw nim na drogę sądową.

Z poważaniem **R. TABAK i SKA**
Magazyn konfekcji damskiej i męskiej Lwów, ul. Łyczakowska 8.



KOMU

nawet nie potrzeba, niech skrzyta z niewyjątej niskiej ceny i bezzwłocznie zakupi prawdziwe Petersburskie kalosze

z trójząsem jak przed wojną.

Damskie 8 zł.
Męskie 9 zł.

Znan' z fałosć magazyn pierwszorzędnej obuwia
S. FEDER Lwów Sykstuska 7.

749

PRZYTACIE RADJOTELEGRAM!

MODELE ZAGRANICZNE I KRAJOWE jako to:

PŁASZCZE gabardil., rypsove i angielskie

KOSTJUMY „ „ „

SUKNIE w nader wielkim wyborze

BIELZNA, pończochy, rękawiczki i t. d.

NA 3-MIESIĘCZNE RATY!!

najtaniej tylko u znanej z taniości firmy: 624

„Konkurencja” ul. Gr. docka 52

Chorażczyzna 5, I. p.

wykonuje:

Chorażczyzna 5, I. p.

Kostjumi, suknie, płaszcze, wykwinicie, elegancie, punktualnie po cenach bardzo niskich. Warszawska pracownia krawiecka, pierwszorzędne siły zagraniczne. **WRZESNIEWSKI**, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, I. p.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Szkoła 4